



Pomoc dla uchodźców
wojennych- str. 4-5

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



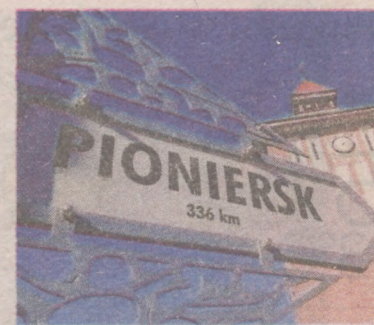
Wtorek 1 marca 2022

Jak rozmawiać
z dziećmi o wojnie?
Nie bójmy się
trudnych pytań

STRONA 2



FOT. BARBARA GALAS



FOT. MARIUSZ JASŁOWSKI

Ustka zerwała
umowę z rosyjskim
Pionierskiem,
Słupsk zrywa
z Grodnem STRONA 4

Dwa dni ukrywali się w piwnicy, potem wiele kilometrów szli pieszo do granicy...

Nie spodziewaliśmy się wojny. To straszne, co jeden człowiek zrobił z Ukrainą, łązy same lecą...

Sylvia Lisi
sylvia.lisi@gp24.pl



Solidarni z Ukrainą

Dwa dni ukrywali się w piwnicy. Część drogi do granicy pokonali pieszo. Z małymi dziećmi na rękach. Rodzina z Ukrainy jest już bezpieczna. Mieszkają w Sominach. - Wczoraj byłam zmęczona, ale nie mogłam spać przyznaje pani Nina. - Jeszcze wymieniałam się informacjami ze znajomymi z Ukrainy. Gdy tylko o tym mówię, łązy same lecą. Chciałabym im pomóc, ale nie mam jak... Niektórzy nie mogą wyjść z domu. Są w zasadzie uwięzieni, bo w każdej chwili może być atak, a nie mogą uciec do Polski, bo do granicy mają bardzo daleko i nie mają jak dotrzeć.

Na Kaszuby trafiają kolejni uchodźcy z Ukrainy. Wczoraj przed północą do Somin w gminie Studzienice trafiła rodzina spod Lwowa. W końcu w spokoju wszyscy położyli się spać, dziś wyszli na spacer pod cichym i spokojnym niebem.

Pan Roman ma 65 lat, jego żona Ludmiła 60. Do Somin przyjechali z najmłodszą córką Niną (29 lat) oraz jej dziećmi: półtoraroczną Sofią i sześciolatkiem Władysławem.

- Nie spodziewaliśmy się wojny - mówi z łzami w oczach pani Nina. - Na Ukrainie jest teraz strasznie i niebezpiecznie. Myśleliśmy, że Putin nie posunie się do tego, by napaść na nasz kraj. Dochodziły do nas informacje, że prowadzi na Białorusi ćwiczenia wojskowe. A oni okrążyli nas niemal z każdej strony. Czwart-



Do Somin przyjechała rodzina z Ukrainy - na zdjęciu pan Roman z córką Niną i wnukiem Władysławem. Jest jeszcze pani Ludmiła i młodsza Sofia

kowy poranek był straszny, do tego czasu spokojnie żyliśmy i pracowaliśmy. Z Internetu i telewizji dowiedzieliśmy się, że Putin na nas napadł. To był szok.

Kolejne dni dla rodziny były bardzo trudne. Wiedzieli, że czterdzieści kilometrów od ich miejscowości spadają bomby. - Co chwilę było słychać wycie syren, alarmowały o za-

grożeniu - mówi przejęta pani Nina. - Serce podchodziło do gardła, co chwilę z dziewiątego piętra z dziećmi na rękach zbiegaliśmy do piwnicy, tam spędzaliśmy kilka godzin, by wrócić na chwilę do domu i z powrotem do piwnicy... Spać się nie dało. Był lęk i strach, olbrzymie emocje. Ale nie o siebie, ale o małe dzieci - opowiada, pokazując zdjęcia zabitych przez Rosjan ukraińskich dzieci. - Tak być nie powinno! Trzeba powstrzymać tego człowieka. Putin jest nieobliczalny, nie liczy się z ludzkim życiem!

- Trudno było cokolwiek kupić - dodaje pan Roman. - Wszędzie panował chaos i panika. Ludzie ze sklepówych półek wykupowali wszystko, co się dało.

W końcu po dwóch dniach rodzina zdecydowała się na ucieczkę do Polski. - Nie mogłem puścić córki samej z dwójką małych dzieci - mówi pan Roman. - Ona sama nie dałaby rady. Postanowiliśmy z żoną, że jedziemy też. Kawałek podjechaliśmy, ale ostatnie kilometry musieliśmy iść pieszo. Wzięliśmy tylko to, co niezbędne, jakąś pieluchę, kanapki i coś do picia.

- Kilka godzin staliśmy na granicy, dzieci były głodne i zziębnięte, córka pieluszkę miała przemoczoną - wspomina pani Nina. - Sofia bardzo płakała, tam było mnóstwo ludzi, niektórzy wiele godzin, a nawet dni czekali na przejście, strażnicy zlitowali się nad nami. Słyszeli krzyk dziecka i przepuścili nas szybciej.

Rodzina trafiła do znajomych do Warszawy. Tam dostali jedzenie i ubrania. Przenocowali i ruszyli w drogę na Kaszuby.

W Sominach czekał już na nich dom z widokiem nad jezioro.

- Postanowiłam udostępnić dom - mówi Grażyna Felska. - Po prostu, bo jest taka potrzeba. Zobaczyłam, że w Bytowie działa Związek Ukraińców, wykonałam jeden telefon, że jestem gotowa przyjąć uchodźców pod swój dom i już są.

- Tu jest naprawdę pięknie i bardzo dobrze się tutaj czujemy - mówi pani Nina. - Wczoraj byłam zmęczona, ale nie mogłam spać. Jeszcze wymieniałam się informacjami ze znajomymi z Ukrainy. Gdy tylko o tym mówię, łązy same lecą. Chciałabym im pomóc, ale nie mam jak... Niektórzy nie mogą wyjść z domu. Są w zasadzie uwięzieni, bo w każdej chwili może być atak, a nie mogą uciec do Polski, bo do granicy mają bardzo daleko i nie mają jak dotrzeć. Na Ukrainie została moja siostra z dziećmi. Nie wyjechali. Nie mają jedzenia, jedzą to, co wcześniej mieli. To, co zostało z wcześniejszych dni, z zapasów.

I dodaje: jesteśmy bardzo dumni z naszego prezydenta - wzrusza się. - To prawdziwy przywódca. Mógł wyjechać, ale tego nie zrobił. Został z naszymi. Bardzo go cenimy, to wielki człowiek.

O uchodźców dbają mieszkańcy Somin i Ochotnicza Straż Pożarna. - Niczego im nie zabraknie - mówi Robert Olszewski z OSP Sominy, który zaprosił rodzinę na obiad. - Pokażemy im naszą gościnność tak długo, jak długo będzie trzeba.

- Jesteśmy bardzo wdzięczni za pomoc - mówią Ukraińcy - Jesteśmy zszokowani i bardzo dziękujemy...

Pani Nina jest pedagogiem, nauczycielem języka ukraińskiego. Chętnie podejmie się pracy.

©©

JAK POMÓC? STRONY 4-5

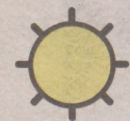
Pogoda w regionie

Dzisiaj

5°C
-3°CWiatr
20 km/h
Uwaga
słonecznie

Środa

6°C 4°C



Czwartek

5°C 3°C



Piątek

5°C 3°C



Uwaga: słonecznie, w nocy przymrozki

Słupscy strażacy
strażakom ukraińskim

Brawo

Jednostki państwowej ochotniczej straży pożarnej w powiecie słupskim wspierają sprzętem i odzieżą ochronną strażaków ukraińskich.

Komendant główny PSP nadbryg. Andrzej Bartkowiak ogłosił zbiórke sprzętu dla strażaków z Ukrainy, którzy podejmują działania ratownicze w obliczu ataków wojennych na ich kraj. Jednostki PSP i OSP w rejonie słupskim zareagowały natychmiast. Wszystkie dary strażacy przygotowali do transportu w czasie weekendu. - W odpowiedzi na apel komendanta głównego PSP z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku SP w Słupsku wyruszył transport sprzętu dla strażaków na Ukrainie. Oprócz PSP do akcji przyłączyły się jednostki OSP z terenu całego powiatu słupskiego. Dziękujemy druhom za wsparcie i podzielenie się sprzętem z na-

szymi kolegami z objętej wojną Ukrainy. Mamy nadzieję, że to symboliczne wsparcie z Ziemi Słupskiej przyczyni się do niesienia pomocy za naszą wschodnią granicą. Transport z województwa pomorskiego ruszy konwojem w kierunku granicy z Ukrainą - poinformował Piotr Basarab, rzecznik Komendy Miejskiej PSP w Słupsku. - Chwała wszystkim strażakom, którzy pomagają w tym trudnym czasie. Koledzy, wspólnie zdaliśmy kolejny ważny egzamin. Dziękujemy za wyrozumiałość i wielką determinację w przeprowadzeniu akcji, która została przeprowadzona w zaledwie 24 godziny. Dobro wraca...

Strażacy ukraińscy najbardziej potrzebują m.in. kamer termowizyjnych, agregatów prądotwórczych i pompowych, węży prądownic, motopomp, odzieży, butów, hełmów, rękawic czy torb medycznych. Taki sprzęt i odzież z powiatu słupskiego trafia na Ukrainę. (ber)



FOT. OSP DUNIKOWO

Wojna. Psycholog radzi, jak rozmawiać o niej z dziećmi

Rozmowa

z Magdaleną Pilecką, psychologiem, psychoterapeutą rodzinnym i dziećmym z DIALOG. Centrum Terapii Rodziny i IDIA-e poradni.

Do naszych dzieci dopływają przerażające informacje, co dzieje się na Ukrainie. Czy powinniśmy odciąć najmłodszych od tych faktów?

W Ukrainie wojna, czyli bardzo blisko nas. Nie możemy się oszukiwać, że nasze dzieci o niczym nie wiedzą. Zapewne każde z nich usłyszało słowa „wojna, atak, niebezpieczeństwo”. Słyszą rozmowy dorosłych, odczuwają niepokój, napięcia. Nie możemy więc udawać, czy zaprzeczać, że jest spokojnie, ale też nie możemy panikować. Ważne, żeby nazwać dzieciom, że w Ukrainie zaczęła się wojna, dlatego my dorośli dyskutujemy, wymieniamy spostrzeżenia. Nie powinniśmy ukrywać, czy zaprzeczać, że wojna jest, ale też nie zapraszać dzieci do wspólnego śledzenia wydarzeń w Ukrainie. Filmiki czy informacje podawane w mediach mogą być za trudne dla dzieci, dlatego warto je przed nimi chronić.

Jak zatem rozmawiać o wojnie?

Inaczej będziemy rozmawiać z dziećmi przedszkolnymi, a inaczej szkolnymi. Należy do tego stworzyć przestrzeń do rozmowy, a język powinien być dostosowany do wieku dziecka i opierać się o fakty, na które dziecko jest gotowe. Z dziećmi starszymi można dyskutować, ale bardziej słuchać, co one wiedzą, co myślą, co czują. Dzieci młodsze często wyrażają swoje myśli i emocje w zabawach, w rysunkach.



FOT. BARBARA GALAS

Magdalena Pilecka: Dzieci czują się bezpiecznie jeśli czują sprawczość dorosłych

Ważne, żeby być uważnym na to, co dziecko przeżywa. Istotne, aby dzieci otrzymywały informacje od nas rodziców, ważnych i dających im poczucie bezpieczeństwa osób. Niejednokrotnie będziemy my dorośli korygować też informacje docierające z różnych źródeł.

Czyli mamy mówić prawdę?

Przekazujemy informacje adekwatnie do sytuacji, że „w Ukrainie jest wojna, ponieważ prezydent Rosji zaatakował Ukrainę. Obywatele Ukrainy bronią się, walczą, co jest niebezpieczne, dlatego martwimy się o nich. Wojna stanowi zagrożenie, dlatego ludzie często boją się, złością, smucą.” Ważne, żeby dzieci pytać, co wiedzą o wojnie, co czują, czego się obawiają. Są dzieci, które nie będą chciały rozmawiać. Pytajmy, czy chcą rozmawiać, nie naciskajmy na rozmowę, czekajmy na ich gotowość.

Dzieci boją się wojny. Zadają mnóstwo pytań i to są trudne rozmowy nawet dla nas dorosłych.

Nie bójmy się pytań dzieci, w nich słyszymy, o czym myślały, czego się obawiają. Nazywajmy im to, co słyszymy. Np. „słyszysz, że się boisz, że wojna będzie też w Polsce i będziemy też musieli uciekać”. To ważne,

by dzieci mówiły o uczuciach. Tłumienie emocji przytłacza. A dla dorosłych takie rozmowy są trudne, ponieważ sami czują niepewność, lęk, złość, smutek. Możemy powiedzieć dzieciom, że i my dorośli też odczuwamy takie emocje, ale nie możemy ich zalać swoim niepokojem i zmartwieniami.

Jak zapewnić dziecku poczucie bezpieczeństwa?

Poczucie bezpieczeństwa tworzymy my. Dzieci czują się bezpiecznie jeśli czują sprawczość osób dorosłych. Kolejny raz podkreślam, że warto nazywać dzieciom, że widzimy, że się boją, ale też, że robimy różne rzeczy, żeby dzieci czuły się bezpiecznie. Poczucie kontroli i sprawczości w rękach dorosłych bardzo redukuje lęk u dzieci. Cenną regulacją emocji jest bliskość fizyczna (przytulanie, głaskanie, kołysanie), ona uspokaja. Bliskość emocjonalna poprzez rozmowy, spędzanie wspólnie czasu, spacer, zabawy z dzieckiem.

A co z osobami starszymi m.in. naszymi dziadkami, którzy już przeżyli jedną wojnę i wiedzą, z czym to wszystko się wiąże?

Czy to dziecko, czy osoba starsza z doświadczeniami wojny ma prawo się bać. To, co jest pomocne to możliwość rozmowy o tym co czują, czego się boją. Skupianiu się na tym co jest tu i teraz, a nie na tym, co będzie. To, co jest nieznanne, jest niepewne i budzi lęk. Zapewniamy sobie i bliskim możliwość wspierania się poprzez bycie razem. Natomiast jeśli nam samym jest trudno poradzić sobie ze swoim lękiem lub lękiem naszych bliskich, korzystajmy z pomocy specjalistów.

Rozmawiała: Urszula Sobol



FOT. ARSZEJ ŚLEDZCY

W sobotę, 26 lutego, w dniu pogrzebu Bogumiły Bieniek-Pasierb, funkcjonariusze Aresztu Śledczego w Słupsku oddali hołd tragicznie zmarłej na służbie psycholog z Zakładu Karnego w Rzeszowie. Punktualnie o godzinie 14 na trzy minuty wyłączyli sygnały świetlne i dźwiękowe w samochodach służbowych zaparkowanych przed zakładami karnymi i aresztami śledczym.

DYŻURNY GP

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czeka redaktor dyżurny pod numerem telefonu 697 770 125

Sylvia Lis

sylvia.lis@polskapress.pl



KALENDARIUM

1 marca
1794

W Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się premiera wodewilu Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale z muzyką Jana Stefaniego do libretta Wojciecha Bogusławskiego.

1815

Napoleon Bonaparte powrócił do Francji z wygnania na Elbie - początek tzw. 100 dni Napoleona.

1951

W więzieniu mokotowskim wykonano wyroki śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Zrzeszenia Wolności i Niezawisłości: Łukaszu Cieplińskim, Mieczysławie Kawalcu, Józefie Batorym, Adamie Lazarowiczu, Franciszku Błażeju, Karolu Chmielu i Józefie Rzepce.

1971

Anulowano decyzję o podwyżkach cen detalicznych mięsa, przetworów mięsnych oraz innych artykułów spożywczych z 12 grudnia 1970 roku, która doprowadziła do wybuchu wydarzeń grudniowych.

2011

Po raz pierwszy obchodzono święto państwowe Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

LOTTO

27.02.2022 r., godz. 21.50

Multi Multi: 9, 14, 16, 20, 21, 23, 29, 36, 40, 43, 44, 48, 50, 54, 59, 69, 70, 72, 75, 76 Plus 54
Ekstra Pensja: 9, 11, 14, 29, 32 +3
Ekstra Premia: 2, 3, 14, 17, 33 +3
Mini Lotto: 7, 10, 25, 28, 42
Kaskada: 1, 9, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22
Super Szansa: 1, 4, 5, 2, 3, 9, 8

28.02.2022 r., godz. 14

Multi Multi: 7, 8, 10, 14, 15, 18, 23, 25, 29, 34, 37, 40, 43, 47, 56, 62, 63, 65, 77, 79 Plus 29
Kaskada: 2, 3, 5, 8, 9, 10, 11, 12, 16, 20, 21, 22
Super Szansa: 8, 3, 5, 0, 2, 1, 4

WALUTY 28.02.2022

USD	4,1965 (+)
EUR	4,6909 (+)
CHF	4,5483 (+)
GBP	5,6131 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

Prenumerata ☎ Zadzwoń!

94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

REKLAMA

0010436933



€ \$ cinkciarz.pl

Wymieniaj
waluty
bezpiecznie
24 h na dobę,
7 dni w tygodniu

- ✓ atrakcyjne kursy 28 walut
- ✓ transakcja nawet w 5 minut
- ✓ bez prowizji i ukrytych opłat

Wejdź na cinkciarz.pl/wymieniaj

Ustka zerwała współpracę z Pionierskiem, Słupsk zrywa z Grodnem i Archangielskiem

Aleksander Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Słupsk

Na poniedziałkowej sesji rady miasta ustecy radni postanowili zerwać umowę partnerską z miastem Pioniersk w Federacji Rosyjskiej. Rada uchwaliła też stanowisko potępiające napad na Ukrainę. Z kolei w środę radni zadecydują o zerwaniu stosunków partnerskich z Archangielskiem i Grodnem. Honorowe obywatelstwo Słupska stracić ma też radziecki działacz partyjny.

Ten punkt wprowadzono do porządku obrad na początku poniedziałkowej sesji. Z Pionierskiem - miastem uzdrowskim i portowym położonym w Obwodzie Kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej, w południowej części wybrzeża Morza Bałtyckiego, Ustka zawarła umowę o współpracy 11 września 2008 roku. Teraz ją zerwano.



Radni w uchwale wyrazili wolę zakończenia współpracy z miastem Pioniersk położonym na terenie Federacji Rosyjskiej

Radni w uchwale wyrazili wolę zakończenia współpracy z miastem Pioniersk położonym na terenie Federacji Rosyjskiej.

Uzasadnienie projektu uchwały: „W związku z inwazją Federacji Rosyjskiej na niepod-

ległą i demokratyczną Ukrainę, co należy uznać za czyn barbarzyński i haniebny, stanowczo potępiamy takie postępowanie. Działania militarne prowadzone przez Federację Rosyjską przeciwko Ukrainie narażają ży-

cie milionów ludzi oraz niszczą pokój w Europie. W świetle powyższego, w geście solidarności z miastami i samorządami w Ukrainie podjęcie przedmiotowej uchwały uznaje się za zasadne”.

Podczas dyskusji radny Przemysław Nycz zauważył, że gdyby on był autorem uzasadnienia, zamiast słowa inwazja znalazłoby się słowo napad, a zamiast działania militarne - działania zbrodnicze. 13 biorących w głosowaniu radnych jednogłośnie postanowiło zerwać współpracę.

Na wniosek przewodniczącej rady Leny Iwan-Kuci radni uchwaliли też stanowisko z całą mocą potępiające atak Federacji Rosyjskiej na suwerenną Ukrainę, określając atak jako czyn zbrodniczy. To również uchwalono jednogłośnie. Oto treść stanowiska rady:

„Rada Miasta Ustka z całą mocą potępia działania Federacji Rosyjskiej związane z napadami na suwerenny i wolny kraj, jakim jest Ukraina. Każda wojna jest czystym złem i każda ze stron jest w niej przegrana. Atak na Ukrainę jest czynem zbrodniczym i za taki winien być uznany”.

Słupsk

Dwa wnioski radnych tego samego dnia trafiły na biurko przewodniczącej słupskiej

rady. Oba dotyczą uchylecia przyjętych w przeszłości uchwał o nawiązania partnerskich stosunków z rosyjskim Archangielskiem i białoruskim Grodnem.

- To nasz protest przeciwko temu to stało się na Ukrainie - mówi Beata Chrzanowska, przewodnicząca Rady Miasta Słupska. - Nie może być naszej zgody na agresję.

Chrzanowska podkreśla, że współpraca na żadnym szczeblu z rosyjskimi i białoruskimi organizacjami, miastami, także na szczeblu gospodarczym, edukacyjnym i sportowym nie powinna być kontynuowana.

W najbliższą środę radni będą głosować też nad odebraniem honorowego obywatelstwa Słupska Piotrowi Tielepniewowi, radzieckiemu działaczowi partyjnemu. Dawny I sekretarz Archangielska został wyróżniony przez miasto w 1987 roku.

Słupsk zawarł umowę z Archangielskiem 26 czerwca 1989 roku, a z Grodnem 30 lipca 2010 roku.

©©

Medycy ze Słupska leczą za darmo uchodźców. W gotowości 80 lekarzy, pielęgniarek, położnych

Słupsk/powiat słupski

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Nie możemy biernie patrzeć na uchodźców wojennych uciekających przed rakietami - mówią słupscy lekarze, którzy założyli grupę „Medycy dla Ukrainy - Słupsk” i za darmo leczą uchodźców wojennych z Ukrainy.

Inicjatorką akcji jest Barbara Wilkowska, lekarz medycyny rodzinnej w POZ w szpitalu w Słupsku.

- Inicjatywa pojawiła się pod wpływem chwili. Powstała oddolnie w wyniku kryzysu humanitarnego, z którym mamy do czynienia. Wiele osób przekracza granicę i trafia w nasze rejony również. Są osoby, które potrzebują ciągłości świadczeń zdrowotnych i opieki medycznej na te chwile. Stąd pomysł, aby stworzyć grupę, która będzie zrzeszała przedstawicieli zawodów medycznych - mówi dr Wilkowska. - Mamy lekarzy, pielęgniarki, położne, ratowników z terenu Słupska i okolic. Odzew był ogromny. W ciągu jednego dnia na mój apel odpowiedziało 80 osób. Wśród nas



Grupa medyków liczy już 80 osób. Są to lekarze różnych specjalizacji, pielęgniarki, położne i ratownicy medyczni

są lekarze niemal każdej specjalizacji - jest ginekolog, hematolog, pediatra, internista, kilku lekarzy rodzinnych, pielęgniarki, położne, ratownicy. Wszyscy chętni do pomocy.

Pomoc jest skierowana wyłącznie do uchodźców, którzy trafili do Słupska i na teren powiatu słupskiego. - Naszą pomoc pro bono kierujemy do uchodźców, czyli do osób, które po 24 lutego przekroczyły granicę. Mamy nadzieję, że nie będzie ona nadużywana. Zależy nam, aby kontaktowały się z nami osoby potrzebujące pomocy medycznej, my - w zależności od możliwości danych lekarzy i pielęgniarek, będziemy tym osobom pomagać - mówi pani doktor.

Pierwsi pacjenci już się zgłosili. - Były to dwie panie cię-

żarne, które przyjechały tu wystraszone tym, kto się niemi teraz zajmie. Zostały już zaopiekowane przez ginekologa dra Kamila Cichego i panią położną, która pojechała do tych pań, uspokoiła i wszystko wyjaśniła - mówi Barbara Wilkowska.

Ginekolog dr Kamil Cichy nie zastanawiał się ani chwili nad przystąpieniem do grupy Medycy Słupsk. - Wiem, jak przerażone przyjeżdżają pacjentki ciężarne, one potrzebują ciągłości leczenia, opieki położnej. To świetna inicjatywa doktor Barbary Wilkowskiej, którą na pewno będę wspierał - mówi.

Jak się skontaktować?

Kontakt z medykami można nawiązać poprzez stronę na Facebooku - Medycy Słupsk. Można pisać poprzez Messengera lub

zadzwoić do koordynatorów strony. Są to lekarze mówiący po polsku, rosyjsku, ukraińsku i angielsku - tel. 724 594 727 - czynny 7 dni w tygodniu w godz. 9-20 (po tej godzinie można wysłać SMS). Można też napisać maila na adres: medycyslupsk@gmail.com. Pomoc jest świadczona nieodpłatnie.

Zbiórka darów medycznych

Grupa „Medycy dla Ukrainy - Słupsk” prosi też pracowników Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku o pomoc. Na Ukrainie trwa wojna, w której giną niewinni ludzie, a w szpitalach ukraińskich brakuje środków medycznych: „Pomóżmy im! Apelujemy o ofiarowanie zakupionych prywatnie materiałów opatrunkowych i leków w oryginalnych nowych opakowaniach. „Dary można przynieść do szpitalnej przychodni POZ - blok „I”, w godz. 8 do 18 od poniedziałku do piątku. Zebrane materiały zostaną przekazane Okręgowej Izbie Lekarskiej - delegaturze w Słupsku, która zadba o dostarczenie ich potrzebującym. Kontakt: naczelnia pielęgniarki Ewa Malicka - Kaczmarzyk, tel. 600 225 993 lub Adriana Lorentz, kierownik POZ - tel. 501 858 542. ©©

Restauratorzy nakarmią uchodźców

Słupsk

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@polskapress.pl

Ireneusz Borkowski, społecznik ze Słupska, koordynuje akcję przygotowania posiłków dla uchodźców. Ale jak sam mówi tych jeszcze w Słupsku nie ma, stąd posiłki ze słupskich restauracji trafiają do wolontariuszy, pomagających w zbiorce darów.

- W weekend zwrócili się do mnie słupscy restauratorzy, którzy chcą za darmo wspomagać posiłkami uchodźców - mówi Ireneusz Borkowski. - Ale pomyślałem, że skoro jeszcze nie ma tylu potrzebujących uchodźców w Słupsku, a jest duża akcja pomocy. To fajnie by już te posiłki były, ale na początku dla wolontariuszy, którzy zbierają

i przygotowują akcję pomocową. W weekend w Słupsku w praktyce osoby pomagające pracowały od rana do wieczora. Pakowały przynoszone przez słupszczyzan rzeczy, które wysyłane są na Ukrainę.

Restauracja Dym na wodzie poinformowała na Facebooku: „Hej Kochani, gotujemy dla uchodźców oraz ludziom im pomagającym. Zapraszamy do współpracy inne słupskie restauracje”. - Posiłki dostaliśmy od restauracji Dym na Wodzie. Bardzo dziękuję. W tej chwili jadą do restauracji Casa Italia na Starym Rynku, dzwonili do mnie, że przyłączają się do akcji i będą posiłki dostarczać w poniedziałek. A potem ma być taka taśma, od restauracji do restauracji, każdego dnia inna, a potem dla uchodźców - tłumaczy społecznik. ©©

REKLAMA

0010437949

AUTOPROMOCJA

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBY
informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łębie:

- wykazu numer 3/2022 z dnia 25.02.2022 roku w sprawie sprzedaży w drodze przetargowej nieruchomości stanowiącej działkę nr 502 o powierzchni 0,9261 ha (KW nr SL1L/00015142/8), położonej w Łębie, obręb 2, przy ul. Leśnej.



**Czytaj tak,
jak lubisz**
gp24.pl

GP24.pl

Słupsk Ukrainie. Miasto ruszyło z pomocą. Zbiórki w szkołach, akwaparku i w teatrze

Aleksander Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



Słupsk

Bursa przy ul. Partyzantów, hala judo, być może dworzec, a niewykluczone, że i koszary. Miejski Sztab Pomocy Słupsk Ukrainie przygotowuje się na przyjęcie pierwszych uchodźców i koordynuje zbiórki. Zobacz czego potrzeba i gdzie powinny trafić najpilniejsze dary.

Słupsk rusza z systemowym wsparciem dla uciekających przed wojną Ukraińców. Miejscem, które ma spinać akcję pomocową jest Miejski Sztab Pomocy Słupsk Ukrainie, który mieści się w pokoju numer 10 ratusza. Kontakt to 693 390 111, 519 123 181 i 59 84 88 321. Do sztabu można też pisać na ukraina@um.słupsk.pl.

Pod tym adresem, pod tymi telefonami będziemy koordynować wszelkie działania pomocowe - informuje Kry-



Miejscem, gdzie można przynosić dary, jest SCOPIES przy ul. Niedziałkowskiego (czynny w godz. 8-19). Pierwszy bus z najpotrzebniejszymi rzeczami wyjechał stąd na Ukrainę w niedzielę

styna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska. - Również te przy współpracy z pracodawcami, którzy zatrudniają obywateli Ukrainy. Jutro spotykamy się z nimi, aby ustalić jaka grupa ich rodzin będzie przyjeżdżała do Słupska.

Od wtorku na stronie internetowej www.słupsk.pl zawisną dwa formularze elektroniczne. Pierwszy z myślą o osobach w potrzebie. Drugi, dla wszystkich, którzy pomocy chcą udzielić. Będzie się można zgłosić do tłumaczenia, poin-

formować o wolnym lokalu, mieszkaniu czy pokoju.

Słupsk zamierza też skoordynować kwestię zbiórek. Miejscem, gdzie można przynosić dary, wciąż jest SCOPIES przy ul. Niedziałkowskiego (czynny w godz. 8-19). Miasto

informuje, że paczki mogą trafiać również do szkół i przedszkoli oraz instytucji kultury od SOK-u przy ul. Banacha, przez teatry, filharmonię i miejską bibliotekę. Inne lokalizacje to pływalnia przy ul. Szczecińskiej, akwapark i stadion 650-lecia. To z tych punktów i po wstępnej segregacji dary trafiają do starej sali gimnastycznej przy ILO.

Co zbieramy?

Najpotrzebniejsze rzeczy to artykuły spożywcze jak puszki, cukier, kawa herbata, przeciery, suszone warzywa i owoce. Do tego słodczyce, jednorazowe kubeczki, sztuczce, kasze, makarony i ryż. Również artykuły chemiczne, toaletowe i środki higieniczne. Potrzeba też środków opatrunkowych, przeciwbólowych dostępnych bez recepty, gazy jałowej, opasek uciskowych, jednorazowych rękawiczek, plasterów, opatrunków, strzykawek i antyseptyków.

- Oprócz tego chcemy wysłać odzież termiczną, ciepłe skarpety, szale, rękawice i porządne buty. To zgłoszenie

od konkretnego środowiska ukraińskiego - wylicza Krystyna Danilecka-Wojewódzka.

Uwaga, aktualnie nie należy przynosić pościeli, kosmetyków czy zabawek. Taka potrzeba zaistnieje z pewnością, kiedy pierwsi uchodźcy pojawią się już w Słupsku.

Można też wpłacać pieniądze. Miasto w tej sprawie firmuje Fundację Przyszań. Numer konta to 26 1090 2590 0000 0001 4982 6796. Wpłaty należy dokonywać z dopiskiem Słupsk-Ukrainie.

Miejski sztab będzie kierować szukających w Słupsku schronienia Ukraińców do miejsc noclegowych. Niewykluczone, że przybysze trafią do koszar 7 BOW. W tej sprawie trwają rozmowy z wojskiem. Wiadomo, że uchodźcy będą mogli zamieszkać też w bursie słupskiego ekonomika, a ratusz chce też wykorzystać potencjał dworca, jako miejsce tymczasowego pobytu. Podobną funkcję ma pełnić też hala judo przy ul. Madalińskiego, gdzie są maty, zaplecze socjalne i restauracja obok.

©©

Słupski oddział Związku Ukraińców zbiera dary dla uchodźców z Ukrainy

Pomagamy

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@polskapress.pl

Od wczoraj, codziennie w godzinach 16-19 w Słupsku przy ulicy Jaracza 6A można wspomóc uchodźców z Ukrainy. Zbiórki zorganizował Związek Ukraińców w Polsce, oddział w Słupsku wspólnie ze Słupską Parafią Greckokatolicką.

Lena Cylupa, pracująca w Słupsku, poinformowała na Facebooku: - Zachęcamy do wsparcia zbiórki najpotrzebniejszych na tę chwilę artykułów. Potrzebne są przede wszystkim leki (na oparzenia, przeciwbólowe, przeciwniegazowe, przeciwpowietrzne, przeciwnowotworowe, przeciwnowotworowe, przeciwnowotworowe) i opatrunkigazy, bandaże, opaski uciskowe / taktyczne, elastyczne, podtrzymujące, plastry), żywność/suchy prowiant, batoniki proteinowe, konserwy i inną żywność z długim terminem przydatności do spożycia, w tym woda niegazowana najlepiej w 1,5l zgrzewkach, artykuły dziecięce (pampersy, mokre chusteczki, mleko modyfikowane od 1-4, słoiczki od 4m-cy do 2 lat, tubki, kaszki itd.)

-grube karimaty, śpiwory (z minusem - takie na mróz), mate-

race dmuchane. Na razie nie zbieramy ubrań i zabawek (takie zbiórki będą organizowane w późniejszym terminie).

Od wczoraj codziennie, przy ulicy Jaracza 6A w godzinach od 16 do 19 będą osoby, udzielające informacji w sprawie pomocy uchodźcom oraz odbierające dary od słupszczan. Akcję zorganizował Słupski Oddział Związku Ukraińców w Polsce. Jego przewodniczącym jest Dariusz Cylupa. - Zwracamy się z prośbą do przyjaciół w tej trudnej sprawie. Widzimy co się dzieje na Ukrainie. Na okrągło przecież rozmawiamy ze znajomymi i z rodzinami rodzinami. Udaje się do nich dotrzeć. Wiele osób, głównie dzieci i kobiety chcą wyjechać do Polski, dla bezpieczeństwa. Mężczyźni

mają obowiązek patriotyczny i chcą pozabezpieczyć rodziny i walczyć. Chcą bronić ojczyzny. Nawet ci, którzy pracują w Słupsku, tu ściągają rodziny, a sami jadą walczyć z Putinem. Po prostu żyją w oczach. Ukraińcy czują obłądę Putina, który mówi, że chce nieść bratnią pomoc, braciom Ukraińcom i zabija. U nas już wszyscy wiedzą, że najpierw był Stalin, potem Hitler a teraz Putin i ludzie giną. My wiemy, że dzisiaj Ukraina, potem może Polska i kraje bałtyckie. Musimy to powstrzymać, by wrócić do normalnego życia. My wszyscy jesteśmy zbudowani pomocą od Polaków. Nawet wczoraj po nabożeństwie ludzie dawali datki. Zbieramy też pieniądze, bo część ludzi woli tak pomagać. Liczy się każda pomoc. ©©



Codziennie w godzinach 16-19 w Słupsku przy ul. Jaracza 6A można wspomóc uchodźców z Ukrainy

Ustka

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@polskapress.pl

W poniedziałek w Ustce zaczęły funkcjonować punkty przyjmowania darów zorganizowane przez samorząd. Tworzona jest baza noclegowa dla uchodźców wojennych. Przyjeżdżają już pierwsze rodziny.

W Ustce koordynatorem akcji jest Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Zbiórka prowadzona jest obecnie w trzech miejscach: w siedzibie MOPS przy ulicy ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 3 (a nie jak wcześniej podawano w dawnej siedzibie UTBS), w siedzibie Centrum Integracji Społecznej przy ulicy Wiejskiej 10 oraz w budynku nowego dworca autobusowego. Przyniesione tam rzeczy trafiają do CIS, skąd zostaną rozdzielone wśród uchodźców przyjeżdżających do Ustki lub przetransportowane do centrum koordynacyjnego, skąd trafią na granicę polsko-ukraińską lub bezpośrednio do Ukrainy. MOPS tworzy też bazę wolontariuszy, którzy chcą pomóc przy segregacji darów. Na poniedziałkowej sesji rady miasta burmistrz



Zbiórka darów koordynowana przez usteci MOPS

Jacek Maniszewski poinformował radnych o działaniach miasta na rzecz pomocy uchodźcom.

- Przygotowujemy ponad 500 miejsc na pobyt krótkoterwały na salach gimnastycznych szkół. Złożyliśmy do wojewody zamówienie na łóżka - mówił burmistrz. - Powstaje baza miejsc noclegowych oraz baza miejsc w ustekich przedszkolach i żłobku, w Centrum Pomocy Dzieciom oraz w Centrum Integracji Społecznej.

Coraz więcej mieszkańców Ustki deklaruje chęć przyjęcia Ukraińców pod swój dach.

- W bazie noclegowej mamy zapisanych siedem osób, które zaoferowały ponad 50 miejsc - mówi Małgorzata Otręba, kierownik MOPS w Ustce. - Właścicielka pensjonatu na ulicy Rumiankowej zadeklarowała 35 miejsc. Dziewięć osób już tam dotarło. Poza tym ludzie sami przyjmują uchodźców bez naszego pośrednictwa. Na przykład Tawerna zaoferowała 40 miejsc noclegowych. Jeden z właścicieli lokalu gastronomicznego zadeklarował, że będzie nieodpłatnie przygotowywał posiłki. Inny - że przekaze tysiąc talerzyków, kubków i sztuczków jednorazowych, jadalnych, bo z płatków owsianych. Mamy bardzo dużo żywności, odzieży, pościeli, ręczników, bucików dziecięcych, kapci, czapek, szalików. Używanych i nowych. Także sporo środków czystości. Część rzeczy rozdysponujemy na miejscu, część prześlemy do Ukrainy. Zbierają także sklepy Limonka, które prześlą nam dary.

Zbiórka trwa codziennie od 8-15, ale MOPS dyżuruje do godziny 19. Kontakt: MOPS w Ustce ul. Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 3, tel. 603 069 199 lub 59 815 390, e-mail mops@um.ustka.pl. ©©

Szef BBN: Ukraina nie może zostać odcięta od granicy z Polską

Warszawa

Anna Piotrowska

anna.piotrowska@polskapress.pl

Granica z Polską jest jedyną, która pozwala bezpośrednio utrzymać łączność, komunikację państwa ukraińskiego z wolnym światem - podkreślił szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch.

Szef BBN w „Sygnałach dnia” na antenie Polskiego Radia został zapytany o najnowsze informacje amerykańskiego wywiadu, w myśl których Białoruś mogłaby przyłączyć się do rosyjskiej inwazji na Ukrainę i czy możliwy jest scenariusz, w którym Rosja wyprowadziłaby wojska zlokalizowane w okolicach Brześcia i rozpocząłby szturm, który odciąłby Ukrainę od Polski.

- Również na taki wariant musimy być przygotowani, musimy brać to pod uwagę - odparł Paweł Soloch. Podkreślił przy tym, że w momencie, w którym do Polski zmierzają tysiące uchodźców, odcięcie Ukrainy od Polski byłoby „aktem wyjątkowego barbarzyństwa”.

- Narażałoby dziesiątki, setki tysięcy cywilów, którzy teraz czekają w ogromnych kolejkach, by przekroczyć naszą granicę. To byłby akt niewyobrażalnego ludobójczego barbarzyństwa - dodał.

Soloch zwrócił też uwagę, że granica z Polską jest jedyną, która pozwala bezpośrednio



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Odciecie Ukrainy od Polski byłoby aktem barbarzyństwa

utrzymać łączność, komunikację państwa ukraińskiego z wolnym światem.

W audycji pojawił się też wątek ewentualnego otwarcia granicy dla uchodźców. Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego poinformował, że „każdy wariant jest brany pod uwagę”.

- Rzeczywiście, część osób ten ostatni odcinek, liczący często do 20 km, przemierza piechotą, bo samochody stoją w długiej kolejce. Często jest tak, że mężczyźni przywożą pod granicę osoby starsze, kobiety, dzieci, a sami wracają, bo są zmobilizowani i gotowi wziąć udział w walce - mówił.

Według Pawła Solocha, należy przy tym pamiętać o zagrożeniu związanym z przenikaniem przez granicę osób niepożądanych.

Kolejna narada kierownictwa państwa w sprawie Ukrainy

Warszawa

Anna Piotrowska

anna.piotrowska@polskapress.pl

Warszawa

Tematem rozmów zwołanych przez prezydenta Andrzeja Dudę była trwająca inwazja Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy.

Trwające przez ponad 3 godziny odbyły się w siedzibie Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Oprócz prezydenta Andrzeja Dudy wzięli w niej udział m.in. premier Mateusz Morawiecki, wicepremier ds. bezpieczeństwa Jarosław Kaczyński, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński, szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk, szef BBN Paweł Soloch i szef Gabinetu Prezydenta RP Paweł Szrot.

W poniedziałek prezydent odbył jeszcze szereg rozmów z przywódcami innych państw, w tym rozmowy telefoniczne z prezydentem Gruzji oraz prezydentem Słowenii. Z kolei późnym popołudniem Andrzej Duda wziął udział w telekonferencji z prezydentem Stanów Zjednoczonych Joe Bidenem oraz przywódcami Unii Europejskiej



FOT. JAKUB SZYMCIUK/KPR

We wtorek do Polski przyleci szef NATO. Rozmowy Andrzeja Dudy z Jensem Stoltenbergiem będą dotyczyć m.in. kwestii rozmieszczenia szpicy Sojuszu Północnoatlantyckiego

i przedstawicielami Sojuszu Północnoatlantyckiego.

We wtorek wizytę w Polsce złoży szef NATO Jens Stoltenberg. O godz. 10 w bazie lotniczej w Łasku odbędzie się jego rozmowa z prezydentem Dudą, podczas której zostaną omówione m.in. kwestie rozmieszczenia szpicy NATO, a także te dotyczące obrony powietrznej, roli Polski jako hubu dla wsparcia Ukrainy i sojuszniczej obecności w regionie.

Jak podała Kancelaria Prezydenta, omówione zostaną

m.in. kwestie rozmieszczenia szpicy NATO, obrony powietrznej, roli Polski jako hubu dla wsparcia Ukrainy i sojuszniczej obecności w regionie.

Tymczasem w związku z trwającą inwazją wojsk Rosji na Ukrainę rośnie rzesza kobiet, dzieci i osób starszych, które uciekają do Polski. Mężczyźni obywatelstwa ukraińskiego w wieku od 18 do 60 lat nie mogą opuszczać terytorium Ukrainy z uwagi na wprowadzenie powszechnej mobilizacji. Jak poinform-

owała Straż Graniczna tylko w niedzielę przybyło do naszego kraju niemal 100 tysięcy osób. Od początku trwania wojny na Ukrainie do Polski przybyło już ponad 281 tys. osób. - Wszystkie przejścia na odcinku granicy polsko-ukraińskiej są czynne i pracują normalnie. Są to cztery przejścia na terenie województwa podkarpackiego i kolejne cztery przejścia na granicy województwa lubelskiego - zapewnił w niedzielę komendant główny Straży Granicznej gen. dyw. Tomasz Praga.

Z KRAJU



FOT. MARGARZATA GENIA

Warszawa
ZUS zapowiada wsparcie dla ukraińskich uciekinierów

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zapowiedział, że jest gotów udostępnić uchodźcom swoją bazę lokalową. Instytucja dysponuje około 1400 miejscami w swoich ośrodkach szkoleniowych na terenie kraju. „Dodatkowo na naszej stronie internetowej ukazały się pierwsze informacje w języku ukraińskim. Staramy się dotrzeć z informacją do potrzebujących, gdzie i na jakich warunkach mogą uzyskać pomoc” - poinformowała prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. (AIP)

Warszawa
Aktywiści apelują o przygotowanie pustostanów dla uchodźców z Ukrainy

Członkowie stowarzyszenia Miaso Jest Nasze zwrócili uwagę na to, że na terenie Warszawy znajdują się tysiące pustostanów, o czym ruchy lokatorskie alarmują już od kilkunastu lat. Aktywiści uważają, że takie lokale po odpowiednim audycie i zagospodarowaniu, mogłyby przyczynić się także do zmniejszenia kryzysu w mieszkalnictwie w stolicy. (AG)

Gospodarka
Duży wzrost PKB w ostatnim kwartale

Główny Urząd Statystyczny potwierdził bardzo dobry finisz polskiej gospodarki na koniec minionego roku. Według najnowszych danych, PKB w czwartym kwartale 2021 roku wzrósł realnie rok do roku aż o 7,3 proc. W ten sposób GUS potwierdził swoje wyliczenia, które komunikował dwa tygodnie wcześniej w ramach szybkiego szacunku. Wcześniej podobne dane zapowiadał prezes NBP Adam Głapiński (AIP)

Premier: Skończyła się era pokoju i międzynarodowego porządku

Warszawa

Anna Piotrowska

anna.piotrowska@polskapress.pl

- Stoimy przed sprawdzianem dla Zachodu, a sposób, w jaki będziemy umieli zareagować, zdefiniuje naszą przyszłość na następne dziesięciolecie - stwierdził w rozmowie z włoskim dziennikiem „Corriere della Sera” premier Mateusz Morawiecki.

Szef polskiego rządu podkreślił, że era pokoju i międzynarodowego porządku właśnie się skończyła.

- Wszyscy jesteśmy celem agresywnej polityki Putina - powiedział Mateusz Morawiecki, zaznaczając, że ta polityka może teraz przyspieszyć, choć raczej nie powinna spowodować wybuchu kolejnej wielkiej wojny w Europie.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Morawiecki wskazywał na konieczność udzielenia stanowczej odpowiedzi na rosyjską inwazję na Ukrainę

Wyraził też pogląd, że rosyjski przywódca może przyspieszyć swoją agresywną politykę i zaatakować kolejne kraje. - Zaczął w Gruzji, teraz przyszła kolej na Ukrainę, a następnymi

celami mogą być państwa bałtyckie, Polska, Finlandia i inne na wschodzie. To jasne, że Putin zdecydował się odbudować imperium rosyjskie - tłumaczył w rozmowie.

Premier Morawiecki wskazywał na konieczność udzielenia stanowczej odpowiedzi na rosyjską inwazję na Ukrainę.

- Stoimy przed sprawdzianem dla Zachodu, a sposób, w jaki będziemy umieli zareagować, zdefiniuje naszą przyszłość na następne dziesięciolecie - zaznaczył.

W ocenie szefa polskiego rządu, Zachód ma niepodważalną przewagę materialną nad Rosją, mimo bogactw zgromadzonych przez Władimira Putina ze sprzedaży gazu i ropy. - Wiemy, że wzmocnił swoje wojsko, ale nasza odpowiedź w razie potrzeby mogłaby być o wiele bardziej niszczycielska - powiedział Mateusz Morawiecki, który podkreślił, że jego zdaniem wydatki przeznaczane przez Unię Europejską na cele wojskowe powinny wzrosnąć do co najmniej 500-600 mld euro. - To nie jest cel niemożliwy do osiągnięcia, a Europa mogłaby odgrywać pierwszoplanową rolę - stwierdził.

Żołnierze polskiej wolności



FOT. MIKOŁAJ BUJAK (IPN)

Prezes Instytutu
Pamięci Narodowej
dr Karol Nawrocki.

Totalitarna władza, przeciwko której podnieśli rękę, nazywała ich „bandytami” i „wrogami ludu”. Dziś przywracamy Żołnierzom Wyklętych należne miejsce w narodowym panteonie.
Karol Nawrocki

Osadzeni w celi śmierci nigdy nie wiedzieli, kto i kiedy zostanie wyprowadzony na egzekucję. „Czas pobytu w więzieniu przy ul. Rakowieckiej znaczony był i odmierzany krwawymi etapami” – wspominał po latach Mieczysław Chojnacki, „Młodzik”, żołnierz Armii Krajowej i powojennego podziemia antykomunistycznego. Feralnego dnia w drzwiach zjawiał się oddziałowy i odczytywał nazwiska tych, którzy mieli się przygotować do wyjścia. Wyroki wykonywano metodą katyńską – strzałem w tył głowy. Tak było również w czwartek 1 marca 1951 r. Mokotowski kat Aleksander Drej zamordował wówczas ppłk. Łukasza Cieplińskiego „Pługa” i jego sześciu podkomendnych.

Od jedenastu lat każdego 1 marca obchodzimy w Polsce Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzów Wyklętych. Nazywamy tak żołnierzy podziemia niepodległościowego, którzy po II wojnie światowej przeciwstawiali się narzucanym siłą rządów komunistycznym i uzależnieniu swej ojczyzny od Związku Radzieckiego. Niezłomnie – wierni złożonej przysiędze – walczyli o wolność i prawdziwą niepodległość.

Dawid i Goliat

W drugiej dekadzie stycznia 1945 r. ruszyła sowiecka ofensywa znad Wisły. Armia Czerwona szybko wypierała Wehrmacht i posuwała się na zachód. Dowódca AK gen. Leopold Okulicki nie miał wątpliwości, że dla Polski – jak pisał – „oznacza to zmianę jednej okupacji na drugą”. Czołgi z czerwoną gwiazdą nie niosły bowiem wolności, lecz nowe zniewolenie, któremu trudno było przeciwdziałać. Armia Krajowa, zaprawiona w walkach z Niemcami i pracy konspiracyjnej, była już mocno osłabiona, a Związek Radziecki zdawał się być u szczytu potęgi. Po przeszło pięciu latach terroru okupacyjnego polskie społeczeństwo było wykrwawione i zmęczone. Alianci zachodni układali się ze Stalinem i los Polski niewiele dla nich znaczył. W tej sytuacji Okulicki rozkazał rozwiązać AK. W podziemiu miały pozostać „małe dobrze zakonspirowane sztaby”.

Rzeczywistość szybko zweryfikowała te wytyczne. Terror sowieckiego NKWD i rodzimej komunistycznej bezpieki sprawił, że część żołnierzy podziemia nie ujawniła się lub

szybko wróciła do konspiracji. Dołączali też do niej ludzie, którzy wcześniej – choćby z racji młodego wieku – nie angażowali się w działalność zbrojną.

Misję AK – już w nowych warunkach – podjęta powołana w maju 1945 r. Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj. Jej kontynuatorką było z kolei Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, utworzone we wrześniu tego samego roku. Choć ówczesne kierownictwo DSZ/WiN – z płk. Janem Rzepeckim na czele – sprzeciwiało się walce zbrojnej jako skazanej na niepowodzenie, w wielu częściach Polski – na Podlasiu, Lubelszczyźnie, Rzeszowszczyźnie, północnym i wschodnim Mazowszu – nadal operowały silne oddziały partyzanckie. Okresowo istniała tam wręcz dwuwładza: komuniści kontrolowali większe i średnie miasta, a w terenie panowała konspiracja niepodległościowa.

Z czasem podziemie zyskało też znaczny wpływ na innych obszarach. W Łódzkiem i na przyległych terenach komunistom dawało się we znaki Konspiracyjne Wojsko Polskie kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”, na Podhalu – zgrupowanie mjr. Józefa Kurasia „Ognia”. Zdolni, charyzmatyczni oficerowie potrafili zaistnieć nawet na nieznanym sobie terenie. Na Pomorzu postrachem komunistów stał się mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, dowódca 5. Wileńskiej Brygady AK.

W sumie przez powojenne podziemie niepodległościowe przeszło sto kilkadziesiąt tysięcy osób. Najwięcej z nich było związanych z DSZ/

WiN. Trzydzieści, czterdzieści tysięcy jest łączonych z konspiracją narodową – głównie Narodowym Zjednoczeniem Wojskowym. Równie liczne były inne – lokalne lub większe – grupy, organizacje i oddziały, które z braku łączności lub z powodów ideowych działały samodzielnie. Jeśli dodać do tego ludzi, którzy z narażeniem życia udzielali partyzantom schronienia, żywności, leczyli itp. – otrzymamy rzeczywistą skalę oporu społecznego przeciwko totalitarnym rządów narzucanym Polsce przez Moskwę.

Temu antykomunistycznemu powstaniu – jak nazywa to zjawisko część historyków – władze mogły przeciwstawić nie tylko szybko rozbudowywany aparat bezpieczeństwa, łączący brutalność z coraz bardziej wyrafinowanymi metodami rozpracowywania i niszczenia przeciwnika. Ubeków wspierały – prócz sił NKWD i sowieckich doradców – jednostki „ludowego” wojska i innych formacji mundurowych.

Nikt realnie myślący nie myślał o zbrojnym pokonaniu Sowietów i ich rodzimych popleczników. Oddziały leśne starały się więc doczekać lepszych dni – wyborczej porażki komunistów lub wybuchu III wojny światowej, w której Zachód startłby się z ZSRS. Do tego czasu akcje zbrojne ograniczano głównie do samoobrony. Chroniono też miejscową ludność przed czerwonym terrorem, eliminowano szczególnie gorliwych działaczy partyjnych, funkcjonariuszy bezpieki i jej agentów. Uwalniano więźniów, rozbijano posterunki milicji,

zdobywano środki na dalszą działalność.

W tej walce Dawida z Goliatem na dłuższą metę zwycięzca mógł być tylko jeden. Sfałszowane przez komunistów wybory parlamentarne ze stycznia 1947 r. i późniejsza „amnestia” ogłoszona przez władze mocno podcięły skrzydła podziemiu. A jednak na mniejszą skalę zbrojny opór trwał nadal (także na zagarniętych przez Sowieców Kresach Wschodnich II RP). Ostatni Wyklęty – Józef Franczak „Lalek” – zginął w obławie w 1963 r.

Najwyższa cena

Nie tylko on zapłacił najwyższą cenę za zbrojny opór przeciwko komunistom. Życiorysy niemal wszystkich najbardziej znanych Wyklętych tragicznie urywają się w drugiej połowie lat czterdziestych lub na początku kolejnej dekady. Ci odważni ludzie przedwcześnie ginęli w walce, byli zakatowywani w więzieniach lub mordowani w ramach zbrodni sądowych. Aresztowania, a nawet wyroki śmierci dotyczyły zresztą także wielu tych, którzy uwierzyli w komunistyczne „amnestie”, ujawnili się, chcieli odbudowywać kraj. Możemy przyjąć, że już po II wojnie światowej w polskiej ziemi spoczęło kilkadziesiąt tysięcy ofiar reżimu komunistycznego. Wiele z nich pogrzebano potajemnie – ich bliscy nie mogli nawet zapalić świeczki na grobie.

Krewni pomordowanych jeszcze długo żyli z piętnem „rodzin bandytów” i czuli się jak obywatele niższej kategorii. O ile w przypadku AK władze PRL próbowały z czasem

różnicować narrację – „reakcyjnym dowódcą” przeciwstawiano odważnych, choć jakoby naiwnych szeregowych żołnierzy – o tyle Wyklętych nadal en masse byli opluwani i wymazywani z historii.

Renesans pamięci

Zaczęło się to zmieniać – nie bez oporów – dopiero w wolnej Polsce. Dziś patriotyczna młodzież z dumą nosi koszulki z „Łupaszką”, „Warszycem”, „Pługiem”, a rockmani i raperzy poświęcają im swoje utwory. Duża w tym zasługa Instytutu Pamięci Narodowej: jego wieloletnich badań, działań edukacyjnych, ale też bezprecedensowej akcji poszukiwań doczesnych szczątków naszych bohaterów i przywracania nazwisk tym, których pogrzebano w anonimowych dołach. Do tych zadań niedawno doszło jeszcze jedno. Instytut Pamięci Narodowej przejął pieczę nad powstającym Muzeum Żołnierzów Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. Jestem przekonany, że w dawnym więzieniu mokotowskim – miejscu kaźni Cieplińskiego i wielu innych – powstanie w ciągu kilku lat jedno z ważniejszych muzeów w tej części Europy. Niech los tych, którzy oddali życie za Polskę, będzie znany także następnym pokoleniom.

Zeskanuj kod i dowiedz się więcej.



Żołnierze oddziału partyzanckiego kpt. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”.



Wspólna odprawa oddziałów Józefa Struga ps. „Ordon” i Walentego Waśkowicza ps. „Strzała”.

Ukraina członkiem UE? Prezydent Zełenski podpisał wniosek

Ukraina

Lidia Lemaniak

lidia.lemaniak@polskapress.pl

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podpisał wniosek o członkostwo jego kraju w Unii Europejskiej - poinformowało biuro prezydenta tego kraju.

We wtorek na nadzwyczajnej sesji Parlamentu Europejskiego ma wystąpić prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, łącząc się z europosłami zdalnie.

Z ustaleń korespondentki Polskiego Radia Beaty Płomeckiej wynika, że wniosek o członkostwo w Unii pomagali pisać polscy prawnicy, ponieważ o taką pomoc zwrócili się do nas przedstawiciele władz Ukrainy. Ponadto wszelkie wsparcie w rozmowach z Brukselą zaoferowało Stałe Przedstawicielstwo Polski przy Unii Europejskiej. „Polska opowiada się za ekspresową ścieżką członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej. Status kandydata powinien być udzielony natychmiast, a rozmowy o członkostwie rozpocząć niezwłocznie po tym. Ukraina ma mieć też dostęp do środków z UE na odbudowę. To się Ukrainie należy” - przekazał na Twitterze dwa dni temu prezydent Andrzej Duda.

- Ukraina jest jednym z nas i chcemy, aby znalazła się w Unii Europejskiej - powiedział w niedzielę w wywiadzie



Zełenski od dawna mówi o członkostwie Ukrainy w UE

dla stacji telewizyjnej Euronews przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen.

Nie zasugerowała jednak, że będzie to szybka ścieżka akcesyjna, o którą apelował w sobotę prezydent Wołodymyr Zełenski.

W sprawie wypowiedział się również szef Rady Europejskiej.

- Dowiedziałem się dzisiaj, że Ukraina przygotowuje oficjalny wniosek o przyjęcie do Unii Europejskiej. Komisja Europejska będzie musiała przedstawić oficjalne stanowisko, jak tylko otrzyma ten wniosek. To oznacza, że rada także będzie musiała przedstawić stanowisko. Myślę, że debata w tej sprawie odbędzie się wkrótce - poinformował dziennikarzy Charles Michel.

Rozmowy pokojowe w cieniu ataku rakietowego na Charków

Małgorzata Puzyr

malgorzata.puzyr@polskapress.pl

Białoruś, Ukraina

Delegacja Ukrainy przybyła w okolice rzeki Prypeć na Białorusi, aby wziąć udział w rozmowach pokojowych ze stroną rosyjską. W czasie spotkania wojsko rosyjskie prowadziło m.in. ciężką ostrzał Charkowa, w którym zginęły dziesiątki osób, a setki zostały rane.

Ukraińscy delegaci przylecieli na miejsce negocjacji śmigłowcem. Stronę ukraińską reprezentował m.in. minister obrony Ołeksiej Rezin oraz doradca prezydenta Mychajło Podolak. Na czele delegacji Rosji stanął doradca Władimira Putina Władimir Miedziński.

Do obecnych zwrócił się szef MSZ Białorusi Władimir Makiej. Na sali obecny był również sekretarz prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Białorusi Anatol Hłaz.

- Szanowni państwo, prezydent Białorusi prosił, aby powitać państwa i zagwarantować dobre warunki waszej pracy. Możecie czuć się w pełni bezpiecznie - podkreślił Makiej.

- Prezydent Łukaszenka ma szczerą nadzieję, że w trakcie dzisiejszych negocjacji uda się znaleźć drogę rozwiązania



W czasie pierwszych negocjacji pokojowych między Rosją i Ukrainą, rosyjska armia przeprowadziła zmasowany atak rakietowy na osiedla mieszkaniowe w Charkowie

wszystkich kwestii kryzysowych i Białorusini się o to modlą - dodał, otwierając negocjacje.

Wołodymyr Zełenski uzgodnił z Aleksandrem Łukaszenką, że delegacja ukraińska spotka się z Rosjanami na granicy ukraińsko-białoruskiej. - Jako prezydent mam obowiązek wykorzystać każdą szansę, nawet najmniejszą, by zakończyć tę wojnę - oświadczył prezydent Ukrainy.

Ustalenia dotyczące miejsca spotkania zapadły podczas rozmowy Wołodymyra Zełenskiego z białoruskim dyktatorem Aleksandrem Łukaszenką.

W poniedziałek odbyły się trzy tury rozmów, po ich zakończeniu obie delegacje udały się do swoich stoli na konsultacje. Mychajło Podolak z kancelarii prezydenta Zełenskiego poinformował, że obie strony ustaliły, iż ponownie usiądą do rozmów.

Rozmowy w cieniu ataku na cywili

Tymczasem w poniedziałek w gęsto zabudowanym obszarze Charkowa (liczącym 1,5 mln mieszkańców) na północnym wschodzie Ukrainy siły rosyjskie zbombardowały wysokie bloki mieszkalne z wyko-

rzystaniem najprawdopodobniej zakazanych i śmiercionośnych bomb kasetowych. Ogień prowadzony był najprawdopodobniej z wyrzutni rakiet typu Grad.

Ukraińskie MSW informowało o dziesiątkach zabitych. Według doradcy ministra spraw wewnętrznych Antona Heraszczenki, kilkaset osób zostało rannych. Rakiety spadły także na budynki użyteczności publicznej. „Zbrodnia wojenna!” - skomentował obrazy zniszczonego Charkowa Sławomir Dębski, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

ZE ŚWIATA

Moskwa

Rosyjscy opozycjoniści i naukowcy stworzyli Komitet Antywojenny

Celem komitetu jest walka z „agresywną dyktaturą Putina”, która rozpoczęła wojnę na Ukrainie. - Apelujemy do rządów państw świata o zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec osób odpowiedzialnych za łamanie prawa międzynarodowego, a „wszystkich prawdziwych patriotów Rosji” do zjednoczenia się w walce z „agresywną dyktaturą Putina” niezależnie od politycznych sporów czy osobistych sympatii - to odezwa Antywojennego Komitetu Rosji wobec agresji Kremla na Ukrainę. W jego skład wchodzi między innymi: były rosyjski oligarcha i przeciwnik Putina Michaił Chodorkowski, szachowy mistrz świata Garri Kasparow, pisarz Wiktor Szenderowicz i polityk Dmitrij Gudkow, a także ekonomiści, historycy i przedsiębiorcy. (K5)

Brasília

Prezydent Brazylii: Nie nałożymy sankcji na Rosję

Jair Bolsonaro zapowiedział, że jego kraj pozostanie neutralny, uzasadniając to tym, że „Rosja i Ukraina to bratnie narody”, a duża część ludności Ukrainy posługuje się na co dzień językiem rosyjskim. Brazylijski prezydent mówił dalej, że jest przeciwny sankcjom na Rosję, które mogłyby negatywnie odbić się na gospodarce jego kraju. Powiedział również, iż nie sądzi, by wojska Putina dokonywały masowego rozlewu krwi na Ukrainie. - Przywódca, taki jak Putin, nie chce nigdzie dokonywać masakr - podkreślił. Natomiast o prezydencie Ukrainy Wołodymyrze Zełenskim, który dzielnie sprząwa rozlew krwi na Ukrainie, że Ukraina „złożyła nadzieję swego narodu w ręce komika”. Tuż przed rosyjską inwazją na Ukrainę Bolsonaro był w Moskwie i rozmawiał z Putinem. Zapewnił wtedy, że jest solidarny z Rosją, co wywołało niesmak i oburzenie na świecie. (K2)

Sankcje: rubel spada do najniższego poziomu w historii

Moskwa

Anna Piotrowska

anna.piotrowska@polskapress.pl

Nad ranem w poniedziałek za jednego dolara trzeba było zapłacić aż 119 rubli. Próbę ratowania rosyjskiej waluty podjął Bank Centralny Rosji.

Czarny poniedziałek w Rosji to efekt wprowadzenia sankcji gospodarczych nałożonych przez Zachód po rozpoczęciu inwazji na Ukrainie. Wśród nich jest zamrożenie aktywów Centralnego Banku Rosji oraz wykluczenie rosyjskich banków z systemu płatności SWIFT.

Rosyjska waluta osiągnęła historyczny rekord słabości. Z początkiem tygodnia za jednego dolara trzeba było zapłacić aż 119 rubli. Niektóre banki sprzedają go jeszcze drożej.



Sankcje nałożone po inwazji na Ukrainie przyniosły szybkie rezultaty, mocno odbijając się na gospodarce Rosji

Poprzedni rekord wynosił 90 rubli za dolara.

Sytuację próbuje ratować Centralny Bank Rosji, który próbując zatrzymać dalsze osłabienie rubla podjął decyzję o podniesieniu głównej stopy procentowej z 9,5 do 20

proc. Jak podkreślono w uzasadnieniu tej decyzji, zewnętrzne uwarunkowania dla rosyjskiej gospodarki gwałtownie się zmieniają.

- Podniesienie stóp procentowych pozwoli na podniesienie oprocentowania depozytów

do niezbędnych poziomów, by kompensować zwiększone ryzyko dewaluacji i inflacji” - wyjaśnił Centralny Bank Rosji. W komunikacie wskazano, że ruch ten pozwoli również na utrzymanie finansowej i cenowej stabilności, a także ochronę oszczędności obywateli.

Ekonomista Steve Hanke z Uniwersytetu Johna Hopkinsa prognozuje, że obecna sytuacja może bardzo mocno odbić się na rosyjskiej gospodarce. Jego zdaniem inflacja w Rosji może wzrosnąć w ujęciu rocznym do blisko 70 procent.

Ogromne kolejki do bankomatów ustawiały się w Moskwie i innych rosyjskich miastach już pierwszego dnia inwazji. Tylko w piątek Rosjanie wypłacili w gotówkę łącznie 111 miliardów rubli, czyli około 1,3 mld dolarów. Jak zapowiedziała wcześniej szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, odcięcie Rosji od systemu SWIFT skutecznie zablokuje jej import i eksport.

Prof. Zybertowicz: Wyciagnijmy wnioski ze swoich słabości

Marcin Kędryna
marcin.kedryna@polskapress.pl



Rozmowa

– Demokratyczny Zachód zawiódł w swojej zdolności odstraszenia – mówi prof. Andrzej Zybertowicz.

Wydawało mi się, że potrafię rozdzielać rzeczy prawdziwe od fejków, ale złapałem się na tym, że nie wiem, co się dzieje na Ukrainie. Straciłem zaufanie do jakichkolwiek źródeł.

To naturalne, panie redaktorze. Prawda jest pierwszą ofiarą wojny – to powiedzenie powstało na długo przed wynalezieniem mediów społecznościowych, które przyczyniły się do paskudnego infozgiełku i rażącego obniżenia jakości mediów tradycyjnych. Nasiliło się zjawisko pogoni za newsem. Kiedyś najpierw informację sprawdzano, potem publikowano. Dzisiaj trzeba wiadomość od razu podać, a potem nie ma już czasu sprawdzić, czy ona w ogóle ma sens, bo czekają kolejne „newsy”. Przykładowo, w ostatni czwartek czytałem na Onecie: „Rosyjskie maszyny bojowe przełamały zapórę w rejonie Kijowa – potwierdza ukraińskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych”. Jak się chwilę zastanowić, to nic nie wiadomo: czym są „maszyny bojowe” – to samoloty, czołgi, wozy opancerzone, czy może drony? O jakie zapory chodzi i jak zostały przełamane? Co w ogóle taka informacja mówi nam o sytuacji na polu walki? Najgorsze, co może zrobić sensownie myślący człowiek, to przypiąć się na stałe do mediów i pochłaniać tę całą absurdalną infopapkę. To się dzieje nawet bez złej woli, często wynika z ogólnego upadku profesjonalizmu dziennikarzy. Oczywiście można ograniczyć się do oficjalnych komunikatów, ale one też przecież mogą być „podkrecone”, np. by utrzymać morale żołnierzy. Zatem jeśli nie ma się dostępu do bezpośrednich strumieni informacji, na przykład nasłuchu elektronicznego z wywiadu, do doświadczonych dziennikarzy na miejscu, to należy czasowo zawieszać swoje oceny.

Czyli co wiemy?

Podstawowy obraz jest jasny. Nie ulega wątpliwości, że



Zybertowicz: Kontrwywiady państw NATO czeka poważny rachunek sumienia. To dryf cywilizacyjny legł u podstaw tego, że Zachód nie potrafił zapobiec tej wojnie

Moskwa złamała prawo międzynarodowe. Zrobiła to nie po raz pierwszy. I dokonuje zbrodni wojennych. Wreszcie – i to jest najważniejsze – demokratyczny Zachód zawiódł w swojej zdolności odstraszenia. Odstraszanie to jeden z głównych elementów polityki NATO i polityki unijnej. Zachód tutaj dramatycznie zawiódł. Analizując przyczyny, trzeba jednak pójść dalej niż np. ci niemieccy politycy, którzy zaczynają się przyznawać do błędów.

To znaczy?

Znany lewicowiec Sławomir Sierakowski, który jeszcze w roku 2016 opublikował artykuł pt. „Niemcy, a nie PiS, gwarantują nam niepodległość”, na szczście już przebudowuje swoje schematy poznawcze. Jego wpis, powtarzany w mediach społecznościowych, zawiera znamienne punkty. Cytat pierwszy: „Traktowanie Nord Stream 2 jako projektu czysto gospodarczego było iluzją, przyznał wicekanclerz Niemiec i minister gospodarki Robert Habeck”. Cytat drugi: „Jestem wściekła na nas za to, jak historycznie zawiedliśmy po Gruzji, Krymie i Donbasie, nie przygotowaliśmy niczego, co by tak naprawdę mogło powstrzymać Putina – napisała na Twitterze Annegret Kramp-Karrenbauer, była szefowa CDU i dawna minister obrony Niemiec”. Zamiast bawić się w osobiste przytyki, chciałbym skłonić Czytelników do głębszego namysłu. Oto mamy Niemcy, kraj o najpotężniejszej gospodarce w Unii Europejskiej, który rządzi unijnymi

procesami. Kraj, którego politycy próbują zgniatać wolę swoich polskich sojuszników – np. uwypuklając rzekome łamanie praworządności w Polsce. Z pomocą części naszej opozycji uruchamiają nieproporcjonalne sankcje w postaci blokowania środków na Krajowy Plan Odbudowy. I ci sami politycy tego potężnego kraju nie potrafili zareagować właściwie, tj. szybko i skutecznie, wobec narastającego naruszenia norm prawa międzynarodowego przez Putina. Nie potrafili tej wojnie zapobiec. Z jakich powodów?

No właśnie, dlaczego?

Widzę trzy główne powody. Pierwszy powód to Schrödero-agenturyzacja. Były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder to jawny, od lat tolerowany w Unii moskiewski agent wpływu. Nazwiska licznych innych ważnych polityków państw UE są teraz przypominane. Gdy po skończeniu pracy na urzędzie premiera czy ministra kraju członkowskiego Unii polityk dostaje posadę w jakiejś firmie zależnej od Putina, to można zakładać, że działał nieczym Schröder, który gdy jeszcze był kanclerzem, podejmował decyzje inicjujące Nord Stream 1. To agentura widoczna, ale oprócz tego bez wątpienia istnieje wśród polityków Zachodu agentura tajna, np. ci, którzy w ostatnich dniach opóźniali sankcje. Drugi powód to uzależnienie gospodarcze. Z jednej strony jest handel z Moskwą, który dał reżimowi Putina czas i pieniądze, by modernizować armię, także przy udziale niemieckich

technologii wojennych. Drugi aspekt jest taki, że wielu zachodnich biznesmenów, nawet bez tła agenturalnego, robi po prostu dobre interesy z Rosją i nie chce z nich zrezygnować dla jakiegoś tam pokoju, dla niepodległości jakiejś tam Ukrainy, nie chce umierać za Charków, jak w 1939 Francuzi nie chcieli umierać za Gdańsk. Jest jeszcze trzeci powód, natury cywilizacyjnej. Jest on ułożony głębiej, dlatego trudniej dostrzegany. Dlaczego zachodni politycy nie rozumieli, że postrzeganie Nord Streamu jako projektu gospodarczego to iluzja? Dlaczego, jak mówi b. niemiecka minister obrony, mimo wojny w Gruzji, aneksji Krymu i Donbasu nie przygotowali niczego, co tak naprawdę mogłoby powstrzymać Putina? Przyczynę widzę w tym, iż demokracja liberalna w fazie rewolucji cyfrowej kompletnie zagubiła się w strukturalnie zatrutej infosferze. W oceanie dezinformacji, fake newsów i innych atrakcji szukanie prawdy, zimna diagnoza w kategoriach interesów i prawdziwych intencji liderów została zepchnięta na margines. Nową religią stały się natomiast rozmaite ideologiczne obsesje. Ważniejsze było zastanawianie się, ile wśród ludzi jest płci – sorry, nie płci: genderów – aniżeli zastanawianie się, kogo i w jakim celu korumpuje Putin. Kontrwywiady państw NATO czeka poważny rachunek sumienia. To dryf cywilizacyjny legł u podstaw tego, że Zachód wielokrotnie bogatszy od Rosji nie potrafił zapobiec tej wojnie. Gospodarka rosyjska swymi

rozmiarami przypomina hiszpańską. Wyobraźmy sobie, że dzisiejsza Hiszpania trzęsie całym światem i tworzy zagrożenie dla światowego pokoju i bezpieczeństwa. Dlaczego pozwolono, żeby kraj o tak słabym potencjale gospodarczym stał się tak destrukcyjną siłą?

No właśnie, dlaczego Niemcy traktują Rosjan tak jak traktują?

To jakaś dziwna kombinacja niemieckiego romantyzmu i cynizmu. Niejasny lęk Niemców przed brutalną siłą, jakiś syndrom sztokholmski tych, którzy rzekomo rozliczyli się z hitleryzmem, ale dzisiaj go już prawie – jako społeczeństwo – nie pamiętają, zarazem najwyraźniej czując jakiś patologiczny respekt wobec Putina.

Jest teoria, że to jest wszystko efektem traumy roku 1945.

Jest tu jakiś cień procesu przyczynowo-skutkowego, ale to nie jest wyjaśnienie kompletne.

Inna teoria, związana z Angelą Merkel, mówi iż Rosja jest krajem tak niebezpiecznym, że trzeba go dokarmiać, żeby tego niebezpieczeństwa Rosji nie doświadczyć. Pomysł niemiecki był taki, że jak my będziemy kupować gaz i będziemy klepać po plecach Putina, to wtedy on nie będzie wykonywał żadnych nerwowych ruchów.

Była taka koncepcja, taka myśl, nazwijmy ją quasi-strategiczną, która mówiła, że jak Rosja, dzięki współpracy z krajami demokratycznymi będzie zarabiała na wymianie gospodarczej, to się ucywilizuje, bo nie będzie miała interesu, żeby walczyć z tymi, dzięki którym zarabia. Ta koncepcja opierała się na głębokim niezrozumieniu natury władzy autorytarnej, post-sowieckiej Rosji i nierozumieniu mentalności samego Putina. Waltraud Herbstrith w wydanej w roku 2002 biografii świętej Edyty Stein napisała: „Dziś, pięćdziesiąt lat po wyzwoleniu Niemiec spod dyktatury narodowych socjalistów, nadal jesteśmy wstrząśnięci faktem, że pomoc dla prawie sześciu milionów Żydów nadeszła zbyt późno. Zanim będziemy mówić o budowaniu nowej i lepszej Europy, najpierw musimy pomyśleć o wszystkich naszych zamor-

dowanych współobywatelach. My budujemy Europę, ale ich już nie ma dzisiaj z nami”. Gdyby odwagi pomyślenia nie zabrakło, Ukraińcy nie musieliby dziś umierać także za naszą wolność.

Polacy mają trzeźwiejsze spojrzenie na Rosję?

Oczywiście. I choć możemy się mylić w swoich ocenach, to zanim się nas oceni krytycznie, należy nas wyraźnie wysłuchać. Gdyby przemyślano słowa Lecha Kaczyńskiego z Tbilisi, z 2008 roku, to by nie doszło do zajęcia Krymu, nie doszłoby do tysięcy ofiar podczas wojny o Donbas i nie byłoby ofiar teraz. Ale te mądrale z zachodnich think tanków i mediów nie wpadły na pomysł, że polski prezydent może lepiej rozumieć dynamikę procesów geopolitycznych niż oni.

Jak ważnym elementem arsenału wojennego Putina jest dezinformacja?

Rosja wpominała wielkie środki w wojnę informacyjną, ale znów trzeba powiedzieć, że i Zachód powinien zacząć robić rachunek sumienia. Rosja wykorzystała technologie powstałe na Zachodzie. Przypuszczam, że statystyczna analiza oceanu dezinformacji, który w większości jest zarządzany przez algorytmy grupy GAFAM (Google-Apple-Facebook-Amazon-Microsoft), wykazałaby, iż rosyjska wojna informacyjna jest surfowaniem po falach dezinformacji, dzięki którym swoje bogactwo zbudował np. Facebook. Kierownictwo FB od lat wiedziało, że jego algorytmy promują koncepcje spiskowe i radykalizujące ludzką mentalność. Tolerowały to, bo dzięki temu firma dawała wielkie zyski i poszerzała swoje wpływy. Trzeba ustalić, dlaczego demokracja liberalna rozwinęła się w taki sposób, iż w połączeniu z rewolucją cyfrową straciła zdolność do zdrowej autorefleksji, do oddzielania dobra od zła, prawdy od fałszu, ważnego od nieważnego, przyjaciela od wroga. Pora skończyć z bezmyślnością w iście europejskim stylu! Teraz, obok pomocy Ukrainie, kluczowe jest przemyślenie naszych własnych zachodnich słabości. Tylko wtedy, gdy wyciągniemy z nich wnioski, wrócimy na ścieżkę budowania trwałego ładu pokojowego. ©©

Psy wojny Putina. Kim są najemnicy wysłani, by zabić Zełenskiego

Grzegorz Kuczyński
grzegorz.kuczynski
@polskapress.pl



Wojna na Ukrainie

Brytyjski „The Times” pisze, że nawet kilkuset rosyjskich najemników dostało zadanie przedostać się do Kijowa i próbować zabić członków ukraińskiego kierownictwa, z prezydentem na czele. Do tej pory członkowie tej zbrojnej grupy – a chodzić ma o znaną w świecie Kompanię Wagnera – raczej nie specjalizowali się w tego typu zadaniach. Co nie znaczy, że nie popełniają zbrodni. Tyle że głównie na cywilach i przy dużej przewadze. W starciu z regularną armią dostają baty, jak w Syrii czy Libii.

W ostatnich latach o działalności wagnerowców słychać było głównie w Afryce, od Libii i Sudanu, przez Republikę Środkowoafrykańską, po Mali (choć pojawili się też np. w... Wenezueli). Ale trzeba pamiętać, że pierwszą misją tej prywatnej spółki wojaskowej (PMC), były działania przeciwko Ukrainie w 2014 roku. Można by więc powiedzieć, że historia zatoczyła krąg i najemnicy wrócili na ten front. Już w tygodniach poprzedzających inwazję Rosji na Ukrainę mówiło się, że wagnerowcy są ściągani z innych krajów, gdzie są obecni (głównie z Afryki) do okupowanego Donbasu.

Wagnerowcy to formacja hybrydowa, z jednej strony podmiot prywatny z prywatnym sponsorem, zarazem jednak służąca zawsze i wszędzie celom polityki państwa rosyjskiego. Ścisłe powiązana z armią i wywiadem wojskowym, zarówno na poziomie logistyki i szkolenia, jak też na polu walki. O wagnerowcach mówi się, że Kreml wysłał ich tam, gdzie nie chce lub nie może posłać wojska.

Fan Hitlera i „kucharz Putina”

Nadzorowaną przez wywiad wojskowy (główny ośrodek szkolenia znajduje się na poligonie wojskowej jednostki nr 51532, czyli 10. Brygady Specnazu GRU) CzWK „Wagnera” trudno nazwać prywatną spółką. Przede wszystkim realizują oni bojowe zadania związane z planami sił zbrojnych Rosji lub zgodnie z polityką Moskwy wobec władz danego kraju. Ich liczebność szacuje się na 6000-10 000 ludzi.

Dowódcą formacji Dmitrij Utkin urodził się na Ukrainie w 1970



Jak donosi nasz korespondent z Kijowa Marcin Mamot w nocy Ukraińcy rozbili grupę wagnerowców z fałszywymi przepustkami na przedmieściach stolicy kraju

r. W sowieckiej, a potem rosyjskiej armii, dosłużył się stopnia podpułkownika. Na emeryturę odchodził ze stanowiska dowódcy wojskowej jednostki nr 75143 stacjonującej w Peczorach (obwód pskowski), czyli 700. samodzielnego oddziału specnazu 2. Brygady Specnazu GRU. Pseudonim Wagner miał podobno uzyskać z powodu swej słabości do ideologii nazistowskiej i muzyki Richarda Wagnera, ulubionego kompozytora Hitlera. Potem przez parę lat zarabiał w spółkach najemniczych, jednocześnie pracując w ochronie pewnego biznesmena. Był to Jewgienij Prigożyn, przyjaciel Putina, potentat w branży cateringu, który postanowił spróbować sił także na innych polach. W taki sposób doszło do zawarcia niepisanego układu „kuchacza Putina” (przez wisko o branży) z państwem.

Prigożyn miał finansować różne hybrydowe przedsięwzięcia Kremla, a w zamian dostawać państwowe kontrakty na zaopatrzenie jednostek wojskowych, ale też koncesje w krajach, gdzie opłacani przez niego najemnicy mieli służyć politycznym interesom Rosji. Prigożyn finansuje nie tylko najemników, ale też tzw. famy trolli, które od lat produkują antyzachodnią propagandę i prowadzą działania dezinformacyjne. Z tego m.in. powodu znalazł się na liście sankcji USA. Zresztą to samo dotknęło Utkina oraz CzWK „Wagnera”.

Ukraina 2014

Jak pamiętamy, wojnę z Ukrainą w Donbasie 2014-2015 Rosja usiłowała przedstawić jako konflikt domowy. Oficjalnie Moskwa nie zaangażowała się w te walki, choć nieoficjalnie oczywiście zbroiła i wspierała tzw. separatystów, a latem 2014 roku, gdy rebelia była krok od upadku, Rosjanie wprowadzili nawet do Donbasu regularne jednostki. Ale to okazało się za mało. Trzeba było lepiej wyszkolonych ludzi. Zaczęto ich werбовать – za pieniądze – spośród byłych wojskowych. Najemników szkolono najpierw w centrum ćwiczebnym armii rosyjskiej w Mołkino (Kraj Krasnodarski), a potem – tuż przed wysłaniem w bój – w ośrodku wojskowym koło Rostowa nad Donem. Szkolenia prowadzili doświadczeni oficerowie specnazu i GRU. Najpóźniej w czerwcu 2014 roku pierwsze grupy najemników zaczęły przekraczać granicę. Na ogół były to taktyczne grupy wielkości kompanii. Jedną z nich dowodził Dmitrij Utkin, ps. Wagner. To był początek historii prywatnej spółki wojskowej – CzWK „Wagnera”, nazywanej Kompanią Wagnera lub Grupą Wagnera.

Choć w lutym 2015 roku doszło do zawarcia porozumień mińskich kończących gorącą fazę wojny w Donbasie na następne siedem lat, wagnerowcy wciąż mieli co robić w okupowanej części Ukrainy. A było to okres, gdy podzieliли ją między siebie,

niczym udzielne księstwa, rozmaitej maści „komendanci polowi” sił separatystycznych. Moskwa musiała coś zrobić z tą anarchią, aby zorganizować lepiej i mocniej podporządkować sobie ten obszar. Wywiad wojskowy GRU wykorzystywał do tego m.in. wagnerowców. Tymczasem jednak Putin otworzył nowy front i tam ludzie Wagnera stali się dużo bardziej potrzebni.

Syria

Na jesieni 2015 roku, po specjalnym przeszkoleniu w Kraju Krasnodarskim, najemnicy dowodzeni przez Utkina wyładowali w Syrii. Krótko po rozpoczęciu w tym kraju operacji powietrznej przez Rosję, pojawiły się pierwsze doniesienia o śmierci najemników na lądzie. Ale nie uwzględnia się ich w oficjalnej statystyce strat Rosji – co jest bardzo wygodne dla Moskwy. Przez następne lata Kompania Wagnera straciła w Syrii setki ludzi. Najemnicy byli przysłowiowym mięsem armatnim rzucałym na najtrudniejsze odcinki, jak

Pseudonim Wagner miał uzyskać z powodu słabości do nazizmu i muzyki Richarda Wagnera, ulubionego kompozytora Hitlera

w obu bitwach o Palmirę czy pod Aleppo. Za służbę w „piaskownicy”, jak wagnerowcy określali Syrię, szeregowcy dostawali ok. 2,5 tys. dolarów miesięcznie. Ranni mogli dostać 15 tys. dolarów, a rodziny zabitych w walce od 20 do 50 tys., zależnie od rangi zabitego i okoliczności śmierci.

Sponsorzy CzWK „Wagnera” musieli szczególnie głęboko sięgnąć do kieszeni na początku lutego 2018 r. Spółka Evro Polis (oczywiście własność Prigożina) dostała od sojusznika Putina, Asada, prawa do jednej czwartej wydobycia ropy i gazu z bogatych złóż w północno-wschodniej Syrii. Tylko najpierw trzeba było je zająć. Kontrolowali je bowiem Kurdowie. Więc opłacana przez Evro Polis kolumna wagnerowców wyruszyła do Doliny Eufratu, by zająć jedną z kluczowych instalacji naftowych. Mieli to nieszczęście, że Kurdowie byli sprzymierzeni z Amerykanami. Skończyło się istną rzezią rosyjskich najemników. Mimo to, rosyjscy najemnicy nadal działają w Syrii, zwłaszcza że wojna domowa zakończyła się zwycięstwem Asada i Rosji. Rosyjskie lotniska w Syrii oraz pewne prywatne syryjskie linie lotnicze Cham Wings do dziś są ważnym elementem logistycznej układanki pozwalającej rozszerzyć zakres działalności wagnerowców na Afrykę.

Libia

Rosja postanowiła uzyskać wpływ w ogarniętej wojną domową Libii. Wybór padł na kontrolującego wschód kraju generała Chalifę Haftara, który przygotowywał się do decydującej ofensywy na rywali z zachodu Libii (rząd w Trypolisie). Wiosną 2017 r. w brytyjskiej i arabskiej prasie pojawiły się informacje o wagnerowcach zaangażowanych do pilnowania instalacji portowych i naftowych w kontrolowanej przez gen. Chalifę Haftara wschodniej części Libii. Instruktorzy z CzWK „Wagnera” mieli też szkolić żołnierzy dowodzonej przez Haftara armii (LNA). Pod koniec stycznia 2019 pojawiły się informacje, że wagnerowcy szkolą żołnierzy LNA w regionie Fezzan. W kwietniu 2019 ruszyła ofensywa.

W okresie największej intensywności walk, po stronie Haftara walczyło nawet 3000 wagnerowców. Według raportu ONZ z maja 2020 roku, z Syrii do Libii między listopadem 2019 r. a lipcem 2020 r. odbyło się ponad 330 lotów transportowych rosyjskiego lotnictwa. Jednak

wagnerowcy zaczęli się wycofywać spod Trypolisu już od stycznia 2020 r. Po pierwsze, z obawy przed siejącymi spustoszenie tureckimi dronami. Po drugie, z powodu sporów między Moskwą a Haftarem. Wiadomo, że w czasie tej kampanii wagnerowcy w Libii dopuszczali się zbrodni na ludności cywilnej.

Sudan, Republika Środkowoafrykańska, Mali

Wagnerowcy jadą zazwyczaj tam, gdzie Putin chce uzyskać jakiś polityczny cel, a przy okazji jego przyjaciel Prigożyn może zarobić na współpracy z lokalnym reżimem, który dostaje rosyjskie wsparcie. Ten model stosują w kolejnych afrykańskich krajach niewiele z demokracją mających wspólnego. Do Sudanu najemnicy pojechali jeszcze za czasów krwawego dyktatora Omara Baszira. Wspierali jego reżim, głównie szkoląc lokalną bezpiekę, a w zamian spółki Prigożina dostały dostęp do kopalni złota i diamentów. Co prawda Baszira upadł, ale kontrolująca teraz Sudan wojskowa junta nie ma nic przeciwko współpracy z Rosją. Zresztą z wojskową juntą doskonale współpracuje się Moskwa (i wagnerowcom) od pewnego czasu w Mali. Tamtejsi pułkownicy wyrzucili ze swej byłej kolonii Francję i stawiają na Rosję. Zanim jednak CzWK „Wagnera” dotarła do Mali, wyrobiła sobie renomę w pobliskiej Republice Środkowoafrykańskiej, też zresztą byłej kolonii francuskiej (Paryż nie ukrywa nawet wściekłości na te postępy rosyjskie w jego tradycyjnej strefie wpływu). Ściągnięci tam wagnerowcy ochraniają prezydenta i jego rząd, szkolą lokalne siły i zabezpieczają pracę kopalni złota i diamentów, które dostał Prigożyn.

Ostatnie „podboje Afryki” tak mocno zaangażowały Kompanię Wagnera, że chyba trudno jej przestawić się z łatwych „kolonialnych” działań na regularną wojnę z Ukrainą. Od początku obecnej kampanii nie było głośno o wagnerowcach w walkach z armią ukraińską. Bo tak naprawdę nie są od tego. Skoro dostali tegie lanie od rządowych sił libijskich, to czym by się skończyło starcie z armią ukraińską? Teraz już wiadomo, jaka jest ich misja: to polowanie na Zełenskiego i jego ludzi. Pytanie, czy w firmie „kuchacza Putina” w ogóle można znaleźć takich fachowców do zadań specjalnych? Bo niewątpliwie jest to najtrudniejsza dotąd misja wagnerowców. ©

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wysłał już świadczeniobiorcom PIT-y za 2021 rok

Irena Boguszevska
irena.boguszevska@gk24.pl



Rozliczenia

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wysłał już prawie 10 milionów deklaracji PIT do osób, którym w 2021 roku wypłacił świadczenia z ubezpieczeń społecznych.

Tegoroczna wysyłka deklaracji PIT-40A, PIT-11A, a także PIT-11 zakończyła się w połowie lutego.

Ta deklaracja podatkowa trafi do wszystkich, którzy w roku ubiegłym choćby tylko jeden raz pobrali świadczenie z ZUS.

PIT-40A

PIT-40A otrzymują emeryci i renciści, którzy przynajmniej w grudniu pobierali świadczenie z ZUS.

Deklaracja ta trafi także do osób, które korzystały ze:

- * świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego,

- * nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego
- * czy renty socjalnej.

PIT-11A

PIT-11A to informacja o dochodach dotycząca tych wszystkich osób, które pobierały za-

siłki chorobowe i macierzyńskie. Formularz otrzymają także świadczeniobiorcy, którzy mają nadpłatę podatku oraz osoby, które w momencie rozliczania podatku nie są już świadczeniobiorcami ZUS.

Wysyłka deklaracji PIT-40A, PIT-11A, a także PIT-11 zakończyła się w połowie lutego. Ta deklaracja trafi do tych, którzy w roku ubiegłym choćby tylko jeden raz pobrali świadczenie z ZUS.



nych na podstawie wyroku sądu lub ugody.

Na PUE

Emeryci, renciści oraz wszystkie osoby, które otrzymały zaświadczenie z ZUS mają także swoją deklarację PIT na profilu na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS.

Aby zobaczyć swoją deklarację PIT trzeba zalogować się na PUE ZUS i wybrać zakładkę [Świadczeniobiorca] > [Formularze PIT]. PIT dostępny jest w formie PDF.

Można go w każdej chwili wydrukować lub zapisać na dysku komputera.

Przypominamy

PIT w potocznym rozumieniu kojarzy się z dokumentem, który raz do roku każda osoba wykazująca przychody z tytułu pracy czy działalności musi dostarczyć do urzędu skarbowego.

Naprawdę PIT jest rozliczeniem podatkowym za dany rok, ale przede wszystkim to sam podatek od osób fizycznych. Podatek, który uiszczać muszą osoby fizyczne, ale płacą

go także przedsiębiorcy - jako płatnicy za swoich pracowników i za siebie samych w przypadku prowadzenia działalności jednoosobowej..

PIT to nazwa skrócona od angielskiego Personal Income Tax, czyli osobistego podatku dochodowego.

Podatek bezpośredni

Ten podatek zaliczany jest do podatków bezpośrednich, bo podmiotem opodatkowania jest osoba fizyczna uzyskująca dochody, nie zaś czynności obrotu gospodarczego, jak w przypadku podatku CIT od dochodów spółek.

PIT dotyczy przychodów z tytułu:

- * wynagrodzenia ze stosunku pracy - zarówno z umowy o dzieło, zlecenie oraz o pracę

- * emerytur, rent oraz zasiłków

- * prowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej

- * wykonywania wolnego zawodu

- * działalności artystycznej, literackiej, naukowej, twórczej, publicystycznej i oświatowej.

Pomorskie: Nieznacznie ubyło cudzoziemców zgłoszonych w ZUS

Statystyka

Irena Boguszevska
irena.boguszevska@gk24.pl

Na koniec grudnia 2021 roku do ubezpieczeń społecznych w pomorskich placówkach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zgłoszonych było 54 tysiące obcokrajowców. To dużo, ale...

To oznacza, że w ciągu dwóch miesięcy ubiegłego roku z rejestrów ZUS ubyło ponad 600 „zagraniczników”.

W ostatnim dniu starego roku w gdańskim oddziale ZUS zarejestrowanych było niemal 47,1 tysiąca, a w słupskim - prawie 6,9 tysiąca cudzoziemców.

Z umową o pracę

Liczba obcokrajowców, którzy mają umowę o pracę, osiągnęła niemal 26,8 tysiąca i w porównaniu do końca października wzrosła o ponad 200.

To blisko połowa wszystkich zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych na Pomorzu przybyszów z zagranicy.

Zakładają własne firmy

Przybyło również cudzoziemców, którzy prowadzą u nas

własną działalność gospodarczą.

Ich liczba na koniec października wynosiła 1.426, by wzrosnąć do 1.448 na koniec grudnia.

Pozostali obcokrajowcy na Pomorzu zatrudnieni są na innego rodzaju oskładkowanych umowach, na przykład na umowie zleceniu.

Z ponad stu państw

Zgłoszeni do ubezpieczeń społecznych w oddziałach ZUS w Gdańsku i w Słupsku cudzoziemcy pochodzą z ponad stu państw.

Na koniec grudnia najwięcej było wśród nich obywateli Ukrainy - niemal 40 tysięcy.

Drugą grupę stanowiło blisko 4,5 tysiąca obywateli Białorusi.

Pierwszą piątkę zamykali posiadacze paszportów: Gruzji (1220), Rosji (1189) i Mołdawii (1026).

Z odległych krajów

Województwo pomorskie wybierają także osoby z różnych dalej położonych od Polski krajów - informuje Krzysztof Cieszyński, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa pomorskiego.

Ubezpieczonych w pomorskich oddziałach ZUS było między innymi po czterech obywateli tak egzotycznych dla nas państw jak Kambodża, Libia, Nowa Zelandia, Tajwan, Uganda czy Wybrzeże Kości Słoniowej. Oni przyjechali naprawdę z daleka.

Może być więcej

Rzeczywista liczba obywateli obcych państw pracujących w naszym województwie może być wyższa, ponieważ część z nich nie ma ubezpieczenia w ZUS.

Dzieje się tak z powodu pracy w szarej strefie, zatrudnienie na nieoskładkowanych umowach lub podleganiu ubezpieczeniom w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Podlegają ubezpieczeniom

Jak twierdzi Krzysztof Cieszyński, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa pomorskiego poza sytuacją, gdy wyklucza to umowa między Polską a krajem macierzystym pracownika, zatrudniony w Polsce przez polskiego pracodawcę obcokrajowiec podlega ubezpieczeniom społecznym w Polsce.

Brawa dla drużyny z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Słupsku

Olimpiada

Irena Boguszevska

Za nami wojewódzki etap olimpiady „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych”. Na Pomorzu wzięło w nim udział 22. trzyosobowych zespołów. Zwycięska ekipa ze Słupska będzie reprezentować Pomorze w ogólnopolskim finale.

W tym roku, z uwagi na pandemię koronawirusa, olimpiada „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych” ponownie odbywa się zdalnie. Najlepsza okazała się drużyna z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Słupsku.

Olimpiada jest zwieńczeniem „Lekcji z ZUS”, akcji edukacyjnej dla uczniów szkół ponadpodstawowych. To projekt, którego celem jest poszerzenie wiedzy młodzieży na temat ubezpieczeń społecznych. Udział w olimpiadzie to nie tylko sprawdzian zdobytej podczas lekcji wiedzy, ale także okazja by otrzymać atrakcyjne nagrody rzeczowe oraz indeksy bądź dodatkowe punkty w procesie rekrutacji na wyższe uczelnie czy niższe czesne.



Olimpiada jest zwieńczeniem „Lekcji z ZUS”, akcji edukacyjnej dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

W tym roku są do zdobycia indeksy na wybrane kierunki na Uniwersytecie Gdańskim, Warszawskim i Mikołaja Kopernika w Toruniu, Akademii Pomorskiej w Słupsku, Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, czy SGGW oraz dodatkowe punkty w rekrutacji na Politechnikę Gdańską, Uniwersytety Medyczne w Łodzi i Poznaniu itd.

Olimpiada „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych” znalazła się w wykazie olimpiad tematycznych MEN. Co za tym idzie, tytuł jej laureata uprawnia do zwolnienia z części pisemnej egzaminu zawodowego technika ekonomisty i technika rachunkowości. Finał już 8 kwietnia. Więcej na www.zus.pl/edukacja.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Agnieszka Hyży szusuje po stoku

Popularna dziennikarka w listopadzie minionego roku została ponownie mamą. Nie przeszkodziło jej to oddać się teraz swej wielkiej pasji – narciarstwu. Hyży zamieściła właśnie na Instagramie kilka zdjęć, na których widać, jak szusuje w obcisłym czerwonym stroju po stoku. „35 lat na nartach. Kawał czasu. Mało kto wierzył, że ten sezon będzie mój... 3 miesiące po porodzie. Jest mój, z podwójną siłą. Matka na gigancie” – napisała w internecie.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

CELEBRYCI



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Maja Bohosiewicz przyleciała do Polski

Kilka tygodni temu celebrytka przeprowadziła się z mężem i z dziećmi do Dubaju. Teraz powiadomiła jednak swych fanów na Instagramie, że przyleciała na kilka dni do Polski w interesach. Przy okazji odwiedziła salon medycyny estetycznej i wstrzyknęła sobie w wargi kwas. „Wczoraj zrobiłam sobie usta i po prostu dzisiaj wyglądam jak Donatella Versace” – zażartowała.

Ewa Chodakowska wydaje na siebie

Celebrytka zaczynała od wrzucania filmików z ćwiczeniami gimnastycznymi do serwisu YouTube – a dziś jest milionerką i nie oszczędza na sobie. Paparazzi niedawno przyłapali ją na ulicy w Warszawie, jak parkowała terenowego mercedesa, który warty jest milion złotych. Na ramieniu miała natomiast torebkę firmy Chanel, która kosztuje 20 tys. zł. Widząc fotoreporterów, posłała im promienny uśmiech.

CELEBRYCI



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Paulina Krupińska podgląda konkurencję

Celebrytka jest od pewnego czasu jedną z prowadzących „Dzień dobry TVN”, mając obecnie za partnera Damiana Michałowskiego. Podczas wywiadu dla Pudelka Krupińska przyznała, że śledzi konkurencyjną stację – TVP. – Oglądam i „Dzień Dobry TVN”, i „Pytanie na Śniadanie”, trzeba podglądać konkurencję, uważam, że to jest coś bardzo ważnego, bo im lepsza konkurencja, tym lepsi my. Zawsze można się od wszystkich czegoś nauczyć – powiedziała. (GZL)

TV HIT

ROZRYWKĄ



Ninja Warrior Polska

POLSAT 20:05
V sezon programu, a w nim jeszcze lepsi zawodnicy, jeszcze bardziej skomplikowane przeszkody, oraz czterech Last Man Standing z poprzednich edycji, którzy zmierzą się ze sobą w walce.

MAGAZYN



Gadżet show

ZOOM TV 20:30
W tym odcinku o butach, które wspomagają nie tylko utratę wagi, ale także pomagają posprzątać mieszkanie. Prowadzące opowiedzą także o maselnicze wodnej.

FILM



SERIAL



Krzyżówka nr 33

Poziamo:

- 3) „Jak hartowała się ...”, socjalistyczna powieść,
- 6) jednostka napięcia elektrycznego,
- 11) pracuje wiosną na polu,
- 12) „... i Chloe”, antyczny romans grecki,
- 13) staropolski duszek domowy,
- 14) duży plaster szynki,
- 15) utwór opiewający czyny bohaterów,
- 16) śródziemnomorski gatunek sosny,
- 17) imię wykonawczyni piosenki „Małgośka”,
- 18) niejeden podczas musztry,
- 19) powolny chód kasztanki,
- 22) dowódca czołgu „Rudy”,
- 24) ... von Bismarck, niemiecki kanclerz,
- 26) posiadacz dużego majątku,
- 27) ryje podziemne korytarze,
- 28) weselne pieczywo pszenne,
- 29) koncertujący owad, piewik,
- 32) materiał na spodnie jak stan w USA,
- 36) puszczone w Noc Kupały,
- 37) smaczny cukierek mleczny,
- 38) wąska grupa wyznaniowa,
- 39) dawne źródło, strumyk,
- 40) jest nią „Moda na sukces”.

Pionowo:

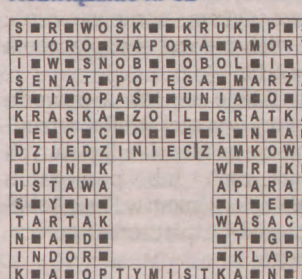
- 1) składa się z kilku dywizji,
- 2) osesek leśnego ssaka,
- 3) efekciarstwo w zachowaniu,
- 4) imię autora cyklu sonetów „Nad głębinami”,
- 5) nowela Henryka Sienkiewicza,



- 6) trójkąt równoboczny lub kwadrat,
- 7) otręby dla trzody chlewnej,
- 8) nadmierna waga ciała,
- 9) „... posta”, komedia polityczna Niemcewicza,
- 10) dzielność i odwaga w walce,
- 20) ślady niedźwiedzia na trawie,
- 21) Copacabana w Rio de Janeiro,
- 22) ... Butrym zwany Beznogim z „Potopu”,

- 23) mieszkaniowiec Glasgow,
- 24) baranek na niebie,
- 25) wielobarwne zjawisko atmosferyczne,
- 29) uciążliwe zielsko na działce,
- 30) schodowa w bloku,
- 31) narzucenie komuś swojej woli,
- 33) kontynent z Polską,
- 34) poniesiona strata, szkoda,
- 35) konie biorące udział w gonitwie.

Rozwiązanie nr 32



Na zawsze moja dziewczyna

SUPER POLSAT 22:20
Liam Page, piosenkarz country, ośmiem lat temu zostawił swoją narzeczoną przed ołtarzem, gdyż liczyły się dla niego pieniądze i sława. Nigdy jednak nie przestał kochać Josie.

Królowa Południa

METRO 23:45
Teresa poznaje El Guero, handlarza narkotykami, w którym zakochuje się we wzajemnością. Któregoś dnia kobieta dowiaduje się, że jej chłopak zginął, a jej życie znajduje się w niebezpieczeństwie.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Twoje pojednawcze gesty pozwolą dzisiaj zażegnać spór, który od pewnego czasu doskwierał nie tylko Tobie. Horoskop dzienny mówi, że dostarczy Ci to satysfakcji.

Ryby (19.02 - 20.03)

Targać będą dzisiaj Tobą przez cały dzień skrajne emocje. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie zapowiada również, że łatwo będzie można wyprowadzić Cię z równowagi.

Baran (21.03 - 19.04)

Uda Ci dzisiaj zrealizować jeden z odkładanych od dawna planów. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że będzie to możliwe również dzięki małemu wsparciu życiowej osoby.

Byk (20.04 - 20.05)

Pospiesz będzie dzisiaj przez cały dzień Twoim nieodłącznym towarzyszem. Horoskop dzienny mówi, że poczujesz zmęczenie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Ktoś wprawi Ci dzisiaj w małe zakłopotanie. Horoskop na dziś zapowiada, że jutro prawdopodobnie przyjdzie z przeprosinami...

Rak (22.06 - 22.07)

Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że trudno będzie dzisiaj nakłonić Cię do nawet niewielkiej zmiany powziętych planów.

Lew (23.07 - 22.08)

Staniesz dzisiaj przed szansą podreperowania domowego budżetu. Wielkich pieniędzy się nie spodziewaj, ale horoskop dzienny zapowiada, że zauważysz małą zmianę na lepsze.

Panna (23.08 - 22.09)

Zainteresujesz się problemami innych osób i niektórych skutecznie uwolnisz od dręczących ich kłopotów. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie będą Ci bardzo wdzięczni.

Waga (23.09 - 22.10)

Będzie dzisiaj można odnieść wrażenie, że Twoje możliwości są wręcz nieograniczone. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że niektórzy pozazdrosczą Ci tej skuteczności.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Na pierwszym miejscu postawisz swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że dobrze pojmanego egoizmu nie trzeba się wstydić.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Mało kto będzie dzisiaj podzielał Twoje zdanie. Horoskop na dziś wyraźnie ostrzega, że może to stać się zarzewiem kłótni i konfliktów.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Ktoś przyjdzie dzisiaj do Ciebie z intrygującą propozycją. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wzbudzi ona Twoje zainteresowanie.

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

www.gp24.pl
www.gp24.pl
www.gp24.pl

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@polskappress.pl
Redaktor naczelny
Przemysław Szymanczyk
przemyslaw.szymanczyk@polskappress.pl
tel. 607 287 664

Zastępcy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Koszalin, tel. 697 770 227
marcin.stefanowski@polskappress.pl
Ynona Husaim-Sobecka, Szczecin, tel. 697 770 218
ynona.sobecka@polskappress.pl
Wojciech Frelichowski, Słupsk, tel. 519 503 638
wojciech.frelichowski@polskappress.pl

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 602 740 087
s.sikora@pprint.pl
Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 502 339 113
robert.gromowski@polskappress.pl

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
ewa.zelazko@polskappress.pl
Prenumerata, tel. 94 340 11 14
Głos Koszaliński - www.gp24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
reklama.gp24@polskappress.pl,
reklama.gp24@polskappress.pl
Głos Pomorski - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama: 59 848 81 11,

redakcja.gp24@polskappress.pl,
reklama.gp24@polskappress.pl
Głos Szczeciński - www.gp24.pl
ul. Nowy Rynek 3, 70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
reklama.gp24@polskappress.pl,
reklama.gp24@polskappress.pl
ODDZIAŁY
Szczecin: ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecin,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89
Stargard: ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gp24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czyniactwa
Nakład Kontrolowany ZKOP

PBC
Polskie Badania Czyniactwa

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Skład Zarządu:
Tomasz Przybek, Prezes Zarządu
Dorota Kania, Członek Zarządu
Miłosz Szulc, Członek zarządu

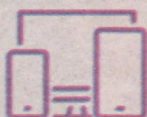
Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocherński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak,
slawomir.nowak@polskappress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło
karol.wazlo@polskappress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Adrian Majchrzak, tel. 22 201 44 38,
adrian.majchrzak@polskappress.pl

CZYTAJ

Strefa Biznesu

Strefa dobrego
biznesu w Twoim
regionie

strefabiznesu.pl



CZYTAJ

stronaZDROWIA

Czytaj
dla zdrowia

stronazdrowia.pl



Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie do remontu,
609-499-555.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

SŁUPSK, centrum. 609957877

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany, 609-499-555.

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY GRAMOFONOWE
609 155 327

INNE

KUPIĘ olchę 100m². Tel. 511007484

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,
płacimy nawet za wraki, oferujemy
najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKI Związkowiec, 699186581.

REKLAMA

0010435298

ABAKUS

Najchętniej wybierane biuro nieruchomości
z licencją państwową i ubezpieczeniem

www.abakus-nieruchomosci.pl

zapraszamy *Kupujących i Sprzedających*

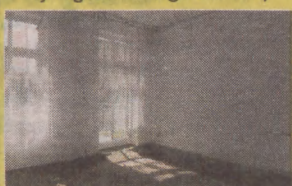
(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl



2 pokoje, balkon
SZYBKIE WYDANIE
rej. Gałczyńskiego 279 000,-



64 m², balkon, 1 piętro
z wyposażeniem
rej. Jagoszewskiego 359 000,-



Lokal handlowo-usługowy
wejście od ulicy Zwycięstwa
do negocjacji 439 000,-

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy,
anteny, bezpłatny dojazd, tel.
94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

Kompletne dachy, płyty
warstwowe, rynny, 507-308-660

REMONT mieszkań tel. 537-920-784.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

PODNOŚNIK np. ścinka 792669632

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Towarzyskie

MIŁA Ola. 571384625

PAULA K-lin tel. 785-045-329

AUTOPROMOCJA

ŚRODA
JEST
DLA ZDROWIA

z dodatkiem Strona Zdrowia

GŁOS
POMORZA

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz

gp24.pl

GP24.pl

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gk24.pl/nekrologi

Spotkanie z Grażyną Auguścik

Anna Czerny-Marecka
anna.marecka@polskapress.pl



Siemianice

Wokalistka światowej sławy, Grażyna Auguścik, wystąpi razem z trio Kuby Stankiewicza w Gminie Słupsk. Koncert z okazji Dnia Kobiet odbędzie się 5 marca w Siemianicach. Natomiast otwarte spotkanie z artystką zaplanowano na czwartek, 3 marca, w Redzikowie.

Spotkanie z Grażyną Auguścik odbędzie się w czwartek, 3 marca, o godzinie 18, w Ładowisku Kultury w Redzikowie. Poprowadzi je dziennikarka i redaktora „Głosu Pomorza” Anna Czerny-Marecka. Wstęp jest wolny, lecz obowiązują wcześniejsze zapisy w Ładowisku Kultury, tel. 511 428 537.

Podczas wydarzenia będzie możliwość zakupu biletów na koncert Grażyny Auguścik wraz z Trio Kuby Stankiewicza.

Koncert odbędzie się 5 marca o godz. 19 w Sali Teatralnej ZSP w Siemianicach. Wokalistka zaprezentuje repertuar, w którym nie zabraknie dynamicznych improwizacji, ale i jazzowych ballad. Bilety na wydarzenie w cenie 49 złotych dostępne są w serwisie kupbilecik.pl-bit.ly/BiletyGrazynaAuguścik.

Grażyna Auguścik

Urodzona w Słupsku, mieszkająca w Bruskowie Wiel-



Centrum kultury gminy Słupsk zaprasza na koncert Grażyny Auguścik i spotkanie z artystką

kim, ukończyła słupską szkołę muzyczną i studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Po ukończeniu studiów w Polsce i nagraniu swojej pierwszej płyty „Sunrise Sunset”, w 1988 roku trafiła do słynnej amerykańskiej uczelni Berklee College of Music w Bostonie. Dyplom ukończenia szkoły otrzymała

w 1992 roku z wyróżnieniem z rąk Philla Collinsa i Ala Jarreau. Od 1994 roku mieszka w Chicago, gdzie koncertuje, nagrywa własne płyty, bierze udział w wielu jazzowych i undergroudowych projektach nagranych innych artystów, prowadząc równocześnie własną wytwórnię płytową w wy-

tworni GMARrecords. Jest wokalistką, aranżerem, kompozytorem, producentem i liderem własnego zespołu.

Przez amerykańskich krytyków zgodnie uznana jest za jedną z najciekawszych postaci na światowej scenie jazzowej.

©P

INFORMATOR

SANEPID

Słupsk

608 205 830

Człuchów

791 220 895

Bytów

736 333 550

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36;

PKS 59 842 42 56;

dyżurny ruchu 59 843 71 10;

MZK Słupsk 59 848 93 00;

Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK 59 862 14 51;

Bytów: PKS 59 822 22 38;

Człuchów: PKS 59 834 22 13;

Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

„DOM LEKÓW”, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

CDOZ APTEKA DBAM O ZDROWIE, ul. Żeromskiego 5,

tel. 59 814-98-17

Bytów

CENTRUM ZDROWIA, ul. Ks. dr Bernarda Sychty 3

Miastko

NOVA, ul. Kazimierza Wielkiego 24

tel. 59 857 67 32

Człuchów

APTEKA DBAM O ZDROWIE, ul. Sobieskiego 1,

tel. 73 669 79 18

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 69 68;

Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11;

Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;

Dział Pomocy Doraźnej Miastko,

tel. 59 857 09 00

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13,

tel. 59 834 31 42

Miraculum, ul. Grunwaldzka 18,

tel. 59 862 24 77

WAŻNE

Słupsk:

Polícia 997; ul. Reymonta,

tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska alarm 986; Ustka 59 814 67 61, 697 696 498; Bytów 59 822 25 69;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15,

tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1 (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie;

Hades, ul. Kopernika 15,

całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796.

Winda i baldachim przy grobie.

Zieleń Słupsk Zakład Pogrzebowy, ul. Kaszubska 3A,

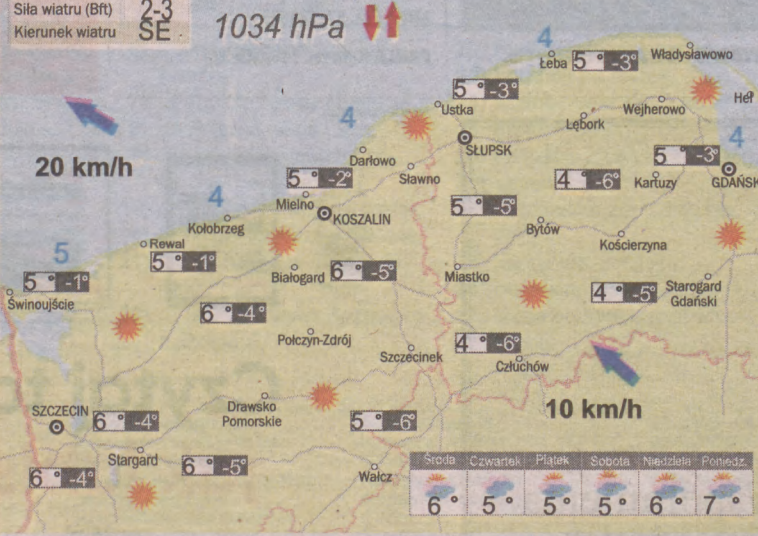
tel. 502 525 005 - całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

POGODA

Pogoda dla Pomorza

Prognoza dla Bałtyku
Stan morza (Bft) 1-2
Siła wiatru (Bft) 2-3
Kierunek wiatru SE



Pogoda dla Polski



	Dzisiaj	Jutro
Gdańsk	5°	6°
Kraków	2°	3°
Lublin	1°	1°
Olsztyn	3°	4°
Poznań	6°	6°
Toruń	5°	5°
Wrocław	6°	6°
Warszawa	4°	4°

Karpacz	2°	2°
Ustrzyki Dolne	1°	1°
Zakopane	0°	0°

19° temp. w dzień	11° temp. w nocy	15° temp. wody	*112 mm
☀ pogodnie	☁ zachmurzenie umiarkowane	☔ przelotny deszcz	☔ przelotne deszcze i burza
☁ cięgiły deszcz	☁ cięgiły deszcz i burza	☔ przelotny śnieg	☔ cięgiły śnieg
☁ mgła	☁ marznąca mgła	☔ śliska droga	☔ marznąca mżawka
		☔ marzący deszcz	☔ zamięć śnieżna
		☔ opad gradu	☔ kierunek i prędkość wiatru
		☔ grubość pokrywy śnieżnej	☔ ciśnienie i tendencja
			☔ smog

AUTOPROMOCJA



Czytaj tak,
jak lubisz

gp24.pl

GP24.pl

PZPN nie chce ustąpić i szuka sojuszników do walki z FIFA

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl



Pilka nożna

- Nie interesuje nas gra pozorów - mówi prezes PZPN Cezary Kulesza, w odpowiedzi na skandaliczne stanowisko FIFA, szukającej sposobu na to, by nie wykluczać Rosji z eliminacji mistrzostw świata. Wydłuża się lista krajów, które również z nią nie zagrają. Oburzenia nie kryją światowe media.

- FIFA ma krew na rękach. Infantino (prezydent FIFA - red.) powinien postawić się Putinowi, a nie go udobruchać. Kompletnie tchórzliwa decyzja FIFA, która pozwala grać Rosji w kwalifikacjach mistrzostw świata pod inną nazwą. W momencie, gdy odważni Ukraińcy giną - stwierdził Henry Winter z brytyjskiego dziennika „The Times”. W podobnym tonie wypowiadają się inni. Mają powód, bo pomysły światowej federacji na wybięcie z „rosyjskiego kryzysu” jest skandaliczny.

Przypomnijmy - w niedzielę wieczorem FIFA opublikowała (kolejny już) komunikat, w którym oprócz standardowych wyrazów solidarności wobec napadniętej Ukrainy i potępienia wobec Rosji pojawiła się informacja, że reprezentacja kraju Władimira Putina będzie rozgrywała swoje mecze na neutralnym terenie, pod inną nazwą, bez hymnu, swojej flagi i kibiców.

- To, co sugeruje FIFA, to oszustwo. Taka decyzja obraża przede wszystkim Ukrainę, ale też Polskę, Szwecję i Czechy, potencjalnych rywali Rosji w eliminacjach do mistrzostw świata - nie krył swojego oburzenia Oliver Holt z „Daily Mail”. - Infantino już uległ Putinowi. Chciwość



Gianni Infantino na razie stoi po stronie Władimira Putina

futbolu naprawdę wywołuje mdłości - wtórował mu Cianan Brennan z „Irish Examiner”.

Pomysł światowej federacji jeszcze w niedzielę skomentował Cezary Kulesza, informując, że stanowisko PZPN się nie zmieniło i reprezentacja Polski pod żadnym pozorem nie zagra z Rosją w marcowym meczu barażowym o mundial w Katarze.

„W związku ze skandaliczną decyzją FIFA, PZPN wysłał dziś pismo do wszystkich (piłkarskich) federacji w Europie. Przedstawiliśmy w nim nasze stanowisko i zachęciliśmy, aby stanęli u naszego boku. Bo tylko zjednoczeni będziemy silni. Żadnej pobłażliwości dla rosyjskiej agresji na Ukrainę!” - dodał w poniedziałek rano na Twitterze.

Na reakcję innych federacji nie musiał długo czekać, bo swoje zdanie podtrzymały również Szwecja i Czechy, które są w tym samym koszyku barażowym co Polska. Jeszcze w niedzielę o wyrzucenie Rosji z mistrzostw świata zaapelował też, w rozmowie z dziennikiem „Le Parisien”, prezes Francuskiej Federacji Piłkarskiej Noel Le Graet - Świat sportu, a zwłaszcza piłki nożnej, nie może pozostać neutralny. Z pewnością nie sprzeciwiłbym się wydaleniu Rosji. W tych dramatycznych okolicznościach, jak można sobie wyobrazić grę w piłkę nożną przeciwko temu krajowi? - pytał, zdecydowanie retorycznie.

Do grupy przeciwników rywalizacji z Rosją dołączają od niedzielnego wieczora także ko-

lejne kraje - Anglia, Walia oraz Albania. W przypadku tej ostatniej, minister spraw zagranicznych zadeklarował, że Albania nie będzie rywalizować z Rosją i Rosjanami w jakiegokolwiek dyscyplinie (w czerwcu miała dwukrotnie zmierzyć się z nią w Lidze Narodów). Z reprezentacją Rosji - niezależnie od jej nazwy - nie chcą grać też Norwegowie.

W poniedziałek do bojkotu dołączyły ponadto Dania, Szkocja, Irlandia i Szwajcaria. „Stoimy ramieniem w ramieniu ze związkami, które ogłosiły, że nie chcą grać przeciwko Rosji” - poinformował szef duńskiej federacji Jakob Jensen. „Szwajcarski Związek Piłki Nożnej potępia atak Rosji na Ukrainę i do odwołania nie będzie grał przeciwko rosyjskim drużynom narodowym” - to z kolei komunikat, neutralnych zazwyczaj, Helwetów. Z kolei Szkoci zapewnili, że jeśli obecna sytuacja nie ulegnie zmianie, nie zagrają w sierpniu przeciwko Rosji w Pucharze Regionów UEFA.

Środowisko piłkarskie bulwersuje fakt, że FIFA chce zastosować identyczne sankcje, jakie od lat stosuje Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Podczas zakończonych 20 lutego zimowych igrzysk w Pekinie (a także podczas ubiegłorocznych letnich igrzysk w Tokio) reprezentacja Rosji występowała jako ROC, co jest skrótem od angielskiej nazwy Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego (w 2018 roku w Pjongczangu nazywała się „Olimpijczycy z Rosji”). To również efekt sankcji, ale za aferę dopingową, a nie napaść na inne państwo.

Jak poinformowała w poniedziałek „TVP Sport”, we wtorek polska delegacja na czele z Kuleszą i ministrem sportu Kamilem Bortniczukiem wybiera się na spotkanie z Giannim Infantino. Celem wizyty w Zurychu jest wywarcie wpływu na przewodniczącą FIFA. ©



Kontrakt Roberta Lewandowskiego wygasa 30 czerwca 2023 r.

Lewy zmieni klub? „Szantażuje Bayern”

Pilka nożna

Tomasz Dębek
Twitter: @T_Debek

Według niemieckich mediów Robert Lewandowski poinformował Bayern, że jeśli jego kontrakt nie zostanie przedłużony, latem opuści klub.

Lewandowski to bardzo, bardzo ważny zawodnik dla naszej drużyny. Tylko w Bundeslidze zdobył w tym sezonie już 28 bramek i jest na najlepszej drodze, by poprowadzić klub do kolejnych trofeów. Dlatego jego odejście nie wchodzi w grę - przekonywał przed kamerami niemieckiego Sky Sports dyrektor sportowy Bayernu Hasan Salihamidzić.

Po meczu z Eintrachtem (1:0), w którym Lewy był kapitanem drużyny, lecz gola nie strzelił, Sky zapytało go o komentarz do tych słów i negocjacje w sprawie przedłużenia kontraktu wygasającego 30 czerwca 2023 r. 33-letni napastnik odpowiedział, że był zaskoczony tak jednoznaczną postawą Salihamidzicia. Dodał, że rozmów jeszcze nie było, lecz on skupia się wyłącznie na grze.

- Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, czy Bayern chce go zatrzymać. Ostatecznie to on, a nie klub, podejmie decyzję. Jeżeli uzna, że w innej drużynie łatwiej będzie mu o Złotą Piłkę, la-

tem jest ostatni dzwonek na transfer - skomentował były pomocnik m.in. Bayernu i Liverpoolu Dietmar Hamann.

Sky poinformowało też, że Lewy zaczął... szantażować Bayern. Tak miało zostać odebrane rzekome oświadczenie, jakoby Polak chciał odejść z klubu latem, jeżeli jego kontrakt nie zostanie wcześniej przedłużony. Temat podchwyciły hiszpańskie media, które donoszą, iż Lewandowski nadal chce Real Madryt. Zławsza że były reprezentant Norwegii Jan Åge Fjørtoft zapewniał „Bild”, że doniesienia o porozumieniu Erlinga Haaland z Królewskimi są nieprawdziwe.

Wszystkie karty są więc w ręku Lewego. Gorąco może się za to robić w gabinetach Bayernu. Po zakończeniu sezonu za darmo z klubu odejdzie Niklas Süle (do Borussia Dortmund), rok temu w analogicznych okolicznościach Real wybrał Davida Alabę. Jedną z najgorszych decyzji Bawarczyków w ostatnich latach było wypuszczenie z klubu Toniego Kroosa (nie chciał podpisać nowego kontraktu) do Madrytu za zaledwie 25 mln euro. Bayern zrobi wszystko, by historia się nie powtórzyła. Poza Lewym musi martwić się też o Manuela Neuera, Thomasa Muellera i Serge'a Gnabry'ego, których umowy również wygasają w 2023 r. ©

Cieślak przegrał po brudnym pojedynku, ale docenił go rywal i jego promotor

Boks

Tomasz Billirski
tomasz.billirski@polskapress.pl

Tylko w pierwszej rundzie odciętem jego siłę - podsumował Michał Cieślak (21-2, 15 KO), który w niedzielę przegrał na punkty walkę o mistrzostwo świata w wadze junior ciężkiej z Lawrence'em Okolie (18-0, 14 KO).

To 17. raz, gdy Polak przegrał walkę o mistrzostwo świata. W przypadku Cieślaka - drugi. W styczniu 2020 r. doznał porażki w starciu o pas federacji WBC z Ilungą Makabu. Choć po-

tyczka w Kongo bardziej przypominała komedię sensacyjną. W każdym razie była to - do minionego weekendu - jedyna przegrana Cieślaka. W międzyczasie wygrał dwie walki w Polsce i dostał szansę na zostanie mistrzem świata federacji WBO.

32-letni pięściarz z Radomia nie był faworytem, ale na gali w Londynie postawił twarde warunki niepokonanemu jak dotąd Lawrence'owi Okolie. Twardość, hart ducha i twardą szczękę Polaka chwalił promotor Brytyjczyka Eddie Hearn, który nie krył, że Okolie potrzebował tak trudnej potyczki.

Tyle że więcej w niej było przepychanki i klinczowania niż boks. Przodował w tym gospodarz, który wielokrotnie wręcz kładł się na Cieślaku. - Mam wrażenie, że był bardzo brudny, ale muszę obejrzeć powtórkę - nie wnikał tuż po starciu w rozmowie z ringpolska.pl nasz pięściarz, który unikał też oceniania pracy sędziego. Jednak zdaniem obserwatorów walka nie była ciekawa dla oka i było w niej dużo zagrywek na pograniczu faulu.

- Obawialiśmy się, że walka będzie tak wyglądać. Arbiter sędziujący walkę to stary wyga.

Wie o boksie wszystko i o prostu nie widział tego, czego nie chciał - przyznał w rozmowie z bokser.org promotor Cieślaka Andrzej Wasilewski. - Michał pokazał się jako twardy zawodnik i wciąż należy do światowej czo-

„Obawialiśmy się, że walka będzie tak wyglądać. Sędzia to stary wyga. Wie o boksie wszystko i nie widział tego, czego nie chciał”

łówki wagi junior ciężkiej. Ale niedosyt pozostał.

Cieślak zaliczył jeden nokdaun. W piątej rundzie Okolie trafił go prawym sierpem w okolicę ucha. - Byłem liczony, ale od razu stanąłem na nogi - podkreślił Polak. - Siłę rywala odczułem tylko w pierwszej rundzie - podsumował, wspominając trafienie, po którym mocno oparł się na linach.

- Cieślak dobrze się bronił i blokował moje ciosy - docenił Okolie, cytowany przez ringpolska.pl. - Zostawił bardzo mało miejsca na uderzenia prawą ręką. Próbowałem uderzać

pod różnymi kątami, ale nie był w stanie dobrze go trafić. Na pewno jest silnym i fizycznym zawodnikiem, którego ciężko przełamać. W piątej rundzie miałem go na deskach i myślałem, że walka za chwilę się skończy. Powinienem lepiej atakować i panować nad takimi momentami. Nie wygrałem przed czasem, tak jak planowałem, ale jestem zadowolony.

Okolie - po serii siedmiu zwycięstw przez nokaut - wygrał jednogłośnie na punkty (117:110, 116:111, 115:112). Dla Brytyjczyka to pierwszy raz od trzech lat, gdy przeboksował pełny dystans.

Zwycięstwa Bytovii Bytów i Pogoni. Porażka Jantara

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Kolejne mecze towarzyskie rozegrały piłkarskie zespoły z naszego regionu.

Pogoń Lębork wygrała z grającym w klasie A Sokołem Bożepole Wielkie 4:0 (3:0).

Bramki: 1:0 Damian Wojda (15), 2:0 Szymon Pawlik (28), 3:0 Paweł Piór (34), 4:0 Marcin Kajca (77-karny)

Pogoń: Petrus (30 Kolke, 60 Smolak) - Okrój (46 Janowicz), Musuła (46 Siłkowski), Kozerkiewicz, Raulin (46 Iwański), Wojda (46 D.Formela), Piór (46 Kajca), Kwaśnik (46 Miotk), testowany, A.Formela (65 Wiśniewski), Pawlik (65 testowany).

- Okres przygotowawczy w tym roku był bardzo trudny ze względu na to, że zawodnicy mają swoje sprawy zawodowe i nie wszyscy mogli w pełni uczestniczyć w treningu. Na ile było to możliwe staraliśmy się maksymalnie przygotować zespół. Jest jeszcze tydzień do pierwszego meczu ligowego. Myślę, że zawodnicy wracający po kontuzjach tacy jak Iwański czy Siłkowski oraz inni narzekający na drobne dolegliwości przez ten tydzień dojdą do siebie i na pierwszy mecz ligowy będą gotowi - mówił na gorąco po sparingu trener Pogoni Waldemar Walkusz.

Jantar Ustka przegrał w Koszalinie z trzecioliowym Bałtykiem 2:3 (0:1).

Bramki: 1:0 Rafał Kruczkowski (23), 1:1 Kacper Dawid (54), 2:1 Dawid Gruchała (58), 2:2 Kacper Dawid (64), 3:2 Alan Krauze (76)

Jantar: Hucal - M.Żebrowski, Szałek, Wonitowy, Oleszczuk, Granosik, Książkiewicz, Szukie-



Piłkarze lęborskiej Pogoni na własnym boisku pokonali Sokoła Bożepole Wielkie

łowicz, K.Dawid, Skwierz, Karpiński oraz Rykowski, Niemkowicz, Szkutnik, Szuplak, Wójcik, Rymarz.

- Dobrze spisaliśmy się na tle trzecioliowca. Rywal miał przewagę optyczną w pierwszych 20-25 minutach. Po stracie gola to moi zawodnicy odzyskali kontrolę i śmielej zaatakowali ale do przerwy nie udało się wyrównać. W drugiej odsłonie mieliśmy bardziej otwarty mecz. Dwa razy doprowadzaliśmy do remisu i powinniśmy wyjść na prowadzenie jednak nie ustrześliśmy się szybkich kontr rywali. Po jednej z nich Bałtyk zdołał wyjść na prowadzenie i wynik utrzymał się do końca - mówił Karol Izmańłowicz, trener Jantara.

Bytovia Bytów pokonała grającą w klasie okręgowej Dolinę Gałąźnia Wielka 5:2 (3:0).

Bramki: 1:0 Bartłomiej Chojnacki (13), 2:0 Artur Rzepiński (30), 3:0 Patryk Wolski (32), 4:0

Krzysztof Kropidłowski (49), 5:0 Damian Jakubek (62-głową), 5:1 Krystian Grajczyk (75), 5:2 Maciej Kuczkowski (86)

Bytovia: Ryngwelski (46 Oleszkiewicz) - Szmidke, G.Lejk (46 P.Leik), Wdowiak, Wolski (46 J.Malich), Błaszowski, Kajdrowicz, Tochman (46 S.Wirkus), Chojnacki, Barra (46 Kropidłowski), Rzepiński (46 Jakubek).

- Cały czas popełniamy głupie błędy i musimy to wyeliminować, bo zaraz zaczyna się liga i musimy być skoncentrowani na 100%, żeby zdobywać punkty w pierwszych pięciu meczach. To będzie decydować w jakiej części tabeli się znajdziemy. Chcemy być w pierwszej dziesiątce i to jest nasz cel numer jeden - powiedział Maciej Błaszowski, zawodnik Bytovii.

Grające w klasie okręgowej rezerwy Gryfa Słupsk przegrały z A-klasowym Pomorzem Potęgą 0:2 (0:1).

Bramki: 0:1 Marek Barański (22), 0:2 Damian Mikołajczyk (67-głową).

Gryf II: Żuliński - Lange, Dalecki, Panasiuk, Klimas, Hernik, Kauch, testowany, Kielbasa, Zalewski, Mikulski oraz Górski, Foit, Lewandowski.

Pomorz: Wiktork - H.Mikołajczyk, Bryłowski, Kmiecik, Klasa, T.Ulanowski, D.Mikołajczyk, Barański, Piliponek, F.Orlańczyk, M.Mikołajczyk oraz Pałucki, Szczepaniak, Dwulit, Zientarski, Oleszczuk.

Prowadzenie goście objęli po rzucie rżnym i strzale zza pola karnego. W pierwszej połowie okazję miał Kamil Klimas, ale strzelił w bramkarza. Na początku drugiej odsłony wyrównać mogli gryfici, ale piłka trafiła tylko w słupek. Potem z piłką minął się słupski bramkarz i przed szansą stanął Mariusz Mikołajczyk, ale zmierzając do bramki piłkę wybił słupski obrońca. Bramkarz Pomorza wybronił strzały Klimasa i Kacpra Zalewskiego. W 67. minucie dośrodkowanie z prawej strony wykorzystał z bliska Damian Mikołajczyk. W 90. minucie strzelał z dystansu Damian Mikołajczyk i obronił słupski bramkarz.

- Jestem zadowolony z przygotowań. Frekwencja była zadowalająca. Zrealizowaliśmy w tym krótkim okresie wszystko co chcieliśmy. Jest jeszcze sporo rzeczy, które chcemy poprawiać, ale jestem w klubie od dwóch miesięcy i nie wszystko na raz. Wiele rzeczy będziemy też przygotowywać w trakcie sezonu. Jak będziemy wyglądać w trakcie ligi, to zielona murawa to zwerifikuje. Wierzę w chłopaków i uważam, że cały czas idziemy w dobrą stronę i może być tylko lepiej - powiedział Krzysztof Muller, trener Gryfa II Słupsk. ©©



Uczniowski Klub Sportowy Sparta słynie ze znakomitej pracy z młodymi adeptami futbolu. Oto zwycięska ekipa z Sycewic. Od lewej: Krzysztof Weber, Filip Bielenda, Natan Kubicki, Marcel Lemcio, Tymon Ignatowicz

Sycewiczanie dominowali i pewnie triumfowali w Bojanie

Piłka nożna

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

W Bojanie rozegrany został turniej Football Masters Cup. Tym razem rywalizacja odbywała się w kategorii rocznika 2015 i młodsi. Kolejny sukces zanotował Uczniowski Klub Sportowy Sparta Sycewice, który nie dał szans pozostałym drużynom i triumfował w imprezie. Jego dorobek to pięć zwycięstw i bilans bramkowy 26-2. Gratulujemy młodym sycewiczonom! Ich szkoleniem zajmuje się Ryszard Hendryk, który w okresie letnim tego roku świętować będzie 35-lecie owocnej pracy trenerskiej z piłkarzami.

Popularny turniej Football Masters Cup w kategorii rocznika 2015 i młodsi zaplanowany był na 10 zespołów. Z uwagi na straszne warunki pogodowe (wichura i obfite opady deszczu ze śniegiem) cztery zespoły zrezygnowały z uczestnictwa, bo nie doje-

chały na zawody. Tak więc ostatecznie w Bojanie zagrało 6 drużyn. Obowiązywał system każdy z każdym. Jeden mecz trwał 15 minut. Zespoły występowały w pięciosobowych składach. Ekipa trenera Ryszarda Hendryka miała do dyspozycji gołą piątkę (zawodnicy się zmieniali tylko na bramce), a mimo to świetnie sobie poradziła. Sycewiczanie wygrali pięć meczów. Oto ich rezultaty: z AP KP Gdynia 3:2, z Gwardią Koszalin 6:0, z Lechią Gdańsk 3:0, ze Sztormem Kosakowo 5:0, z AP Cassubian Bolszewo 9:0. Spartanie zostali zwycięzcami rywalizacji w Bojanie.

Warto odnotować, że sycewiczanie Tymon Ignatowicz (pseudonim Tito) został wybrany do najlepszej piątki turnieju. Tabela końcowa turnieju Football Masters Cup w Bojanie w stawce rocznika 2015 i młodsi: 1. UKS Sparta Sycewice, 2. AP KP Gdynia, 3. Lechia Gdańsk, 4. Gwardia Koszalin, 5. AP Cassubian Bolszewo, 6. Sztorm Kosakowo. ©©

Słupia Słupsk pokonała na wyjeździe lidera

Piłka ręczna

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Bardzo dobrze spisały się piłkarki ręczne Słupi Słupsk, które w spotkaniu 10. kolejki II ligi piłki ręcznej pokonały w Sianowie zespół lidera UKS Mor-ski 25:22 (15:15).

O sukcesie słupszczanek zdecydowały bardzo dobra gra w obronie oraz duża skuteczność w ataku.

Najwięcej bramek dla słupskiego zespołu zdobyła: Weronika Dżadz 7.



Zadowolone piłkarki ręczne słupskiej Słupi po zwycięstwie w meczu w Sianowie

W innych meczach 10. kolejki: MKS Brodnica - Junak Włocławek 45:15 (23:7), AZS Politechnika Koszalińska - SPR Żukowo 21:32 (9:17), Kusy Szczecin - Iskra Gdynia 40:24 (16:10).

Morski Sianów nadal pozostał liderem z 24 punktami. Na drugim miejscu jest Kusy Szczecin - 21 punktów, ale ma o 1 mecz mniej. Trzecia jest drużyna MKS Brodnica - 20 punktów (także mecz mniej). Czwarty jest zespół SPR Żukowo - 19 punktów. Słupia nadal zajmuje 5. miejsce mając 15 punktów. ©©

Dzisiaj brydżyści wracają do grania

Brydż

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Po sześciotygodniowej przerwie spowodowanej pandemią do grania powracają brydżyści i brydżystki, którzy rywalizują w XXXX Grand Prix Ustki.

Dziś (1 marca) o godz. 17 rozegrany zostanie czwarty turniej tej cyklicznej imprezy brydżowej. Miejsce grania bez zmian, czyli sala klubowa Centrum

Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce-Lędowie.

Przypomnijmy, że po trzech turniejach w klasyfikacji długofalowej na czele stawki znajduje się ex aequo dwóch brydżystów, którzy zgromadzili po 54 punkty. Są to: J. Lange ze Słupskiej i Wojciech Lewandowski z Ustki. Za prowadzącymi grupę pościgową stanowią też ex aequo dwaj gracze: ustczanin Wiesław Rudnicki i Łukasz Gackowski (Bruskowo Wielkie). Oni mają na koncie po 53 punkty. ©©